

- ★ Za kulami „Banku Miast”
- ★ Dyktando „Dyrektorach”
- ★ Korespondencja zagraniczna — z Moskwy: Moskwa przed olimpiadą — spokojnie i planowo; Z Tokio: Gdy nadchodzi smok; Z Waszyngtonu — Filadelfijski dzwon.
- ★ Nasz konkurs świąteczny: ŻYWIOTY SŁAWNYCH MŁOZÓW.

magazyn

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 286 (7789) Białystok — Łomża — Suwałki, 24—25—26 grudnia 1975 r. NAKŁAD 190.754 Cena 1 zł



W RODZINIE

Niemal każdy wyczuwa tego szczególnego święta, tych paru chwil usmiechu się od wielkich i małych spraw kraju, świata i codzienności z nadzieją ożywczo zanurzenia się w serdecznej atmosferze rodziny. Chwilę wyznaczonych w kalendarzu tradycji, podbarwionych pozostałościami symboliki wierzeń i przesądów dawnych pokoleń, lecz przede wszystkim uskrzeszających wspomnienia takichże światów z własnego dzieciństwa, kiedy się najprawdziwiej przeżywało poczucie miłości i bezpieczeństwa w otoczeniu kochających i opiekuńczych — i tak bardzo mocno wtedy kochanych. Pragnęliśmy, aby takie przeżycia wryły się w pamięć naszych dzieci i kserowały je kiedyś w dorosłych latach.

Na tej tęsknocie do ponownego przeżywania uczuć najkochańszych i najczystszych, do jakich tylko w dzieciństwie jesteśmy zdolni, polega trwałość bożonarodzeniowej tradycji. Niewiele zostało z mistycznej symboliki, zanikają ludowe obrzędy, bo nie tyle w symbolach i nie w stylu dekoracji kwitnie dziś urok tych świąt, ile w nastroju, w jakim spędzamy to spotkanie.

Bez wątpienia mamy teraz więcej niż kiedykolwiek powodów do dobrego świątecznego samopoczucia. Spójrzmy wzajemnie po sobie przy wigilijnej wieczerzy, zważymy współwspółniadników zachowania, wygląd, ubiór, zażyjemy pod choinkę, gdzie upominki, rozejrzyjmy się po mieszkaniu — przybyło co nie co: nowy mebel, sprzęt czy ozdoba...

jest jakiś dorobek, a my czujemy się pewniej niż parę lat temu, jasniej się nam rysuje przyszłość. I tak, choć na tę szczególną świąteczną chwilę chcielibyśmy się odosobnić w gronie najbliższych, przecież uchylają się drzwi na to co na zewnątrz, wnikają przez nie w nasz rodzinny krąg owe wielkie i małe sprawy kraju i codzienności.

Kiedy sobie uświadomimy, jakie nasz zbiorowy trud ostatnich lat wydał plony, jak kredyt naszego zaufania dobrze procentuje zaufaniem do nas, wtedy nasze oczekiwania i nadzieje coraz pełniej się przeobrażają w pewność spełnienia. Z tą pewnością miliony polskich rodzin przy wigilijnych stołach składają sobie życzenia, dzieląc się opłatkiem, symbolem chleba — wyobrażenia wszelkich owoców ludzkiej pracy. Tego chleba, który w naszym kraju dzielony jest coraz sprawliwiej.

Kiedy miną święta, kiedy wysiedlę się z domowego zacisza będziemy wszyscy, wielomilionowa polska rodzina, witała rok nowy, wtedy uświadomimy najlepszym życzeniem też będzie towarzyszyć pewnością spełnienia, pewnością oparta na przeszłości, że dążymy ku dobrej przyszłości, że sama dotychczas droga, Niełatwa, usiana jeżozem przeszkodami, ale już przetrata i sprawną dotychczas, zarysowaną etapowymi słupami konkretnych osiągnięć. Sprawniejsze będzie i trud i jego owoce, sprawniej, że kraj będzie rość w siłę i nam będzie pod każdym względem coraz dostatniej.

Z tym przekonaniem

Życzymy wszystkim
Czytelnikom miłego
wypoczynku świątecznego

SIEMIATYCZE GÓRA — W niedzielny Banku Miast wygrał zdecydowanie Siemiatycki. Główny plan telewizyjny znajdował się przed Urzędem Miejskim. Akurat zajęli się z przedstawicielami władz i zaproszonymi gośćmi. Foto: Krzysztof Świdarski

Masy pracujące Hawany udzielają pełnego poparcia uchwałom i Zjazdu KP Kuby

HAWANA (PAP) — Przeszło milion osób uczestniczyło 22 bm. w wielkim wiece, który odbył się na Placu Rewolucji w Hawanie w związku z zakończeniem pierwszego Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: I sekretarz KC KP Kuby, Fidel Castro, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC partii. Przybyli także szefowie delegacji bratnich partii z krajów socjalistycznych, wśród nich członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL, Henryk Jabłoński.

Przemawiający na wien przywódcy kubańskich organizacji masowych — związków zawodowych, zrzeszenia drobnych rolników, federacji kobiet, Związku

Młodych Komunistów, federacji studentów i komitetów obrony rewolucji — podkreślili, że masy pracujące Kuby będą szeroko realizować wytyczne z Zjazdu KP Kuby, zadania w dziedzinie budowy socjalizmu.

Na wien przemówienie wygłosił pierwszy sekretarz KC KP Kuby, FIDEL CASTRO. Nasz Zjazd — oświadczył on — wykonał wyjątkowo wielką pracę. Droga, którą przebyliśmy do tego Zjazdu, nie była łatwa, a mimo to doprowadziła nas do dzisiejszych zwycięstw.

Pragniemy wyrazić głęboką wdzięczność bratniemu narodowi bohaterów Związku Radzieckiego — powiedział pierwszy sekretarz KC KP Kuby. Jego partia od samego początku nie tylko zdecydowanie popierała naszą walkę, lecz także nawiązywała nam w praktyce, w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i międzynarodowej, bezwzględnie solidaryzując się z naszymi dążeniami do zwycięstwa nad nacjonalistycznym imperializmem.

Spotkanie z władzami województwa łomżyńskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w białostockim Domu Prasy spotkanie gospodarzy z przedstawicielami władz województwa łomżyńskiego — I sekretarza KW PZPR, tow. Stefana Zawadzkiego, wojewody łomżyńskiego, tow. Jerzego Ziembickiego oraz sekretarza KW PZPR, tow. Waldemara Szpalinskiego z przedstawicielami prasy i radia.

Reprezentanci łomżyńskiego wód województwa poinformowali licznie zebranych dziennikarzy o pierwszych doświadczeniach i stanie rozwoju organizacyjnego województwa, o bliższych i perspektywicznych planach jego rozwoju społeczno-gospodarczego, a także o procesie integracji i aspiracjach społeczeństwa tego nowo utworzonego województwa.

Odpowiadając na szereg pytań zadanych przez przedstawicieli prasy, gospodarze województwa scharakteryzowali niektóre problemy związane z dalszym rozwojem łomżyńskiego, wśród nich zaś zasadniczą sprawę integracji w

ramach makroregionu północno-wschodniego. Wysoko oceniona została działalność prasy, jako forum wymiany najsensowniejzych doświadczeń naszych trzech województw.

JK

POGODA

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA
łomżyńskiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami, okresami deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna +5 st. C, minimalna +2 st. C. Wiatry uśrednione, okresami dość silne z kierunków zachodnich.

Prognoza na następne dwa dni — nadal ciepła (tak).

Nie zmarnować ani godziny

Załogi zakładów pracy czynem popierają postanowienia VII Zjazdu

WARSZAWA (PAP) — Dziennikarze PAP nadesłali z różnych części kraju kolejne informacje, świadczące o wysokim tempie prac w zakładach przemysłowych. Nie zmarnować ani godziny; taki finał w końcu roku, taki start do przyszłych zadań oto dewiza, która kierują się setki zespołów pracowniczych.

Swoje tegoroczne zadania wykonali już załogi największego — Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Dostarczą one do końca roku ponad 800 tys. ton węgla dodatkowego. Najwięcej — górnicy z kopalni: „Rozbark”, „Nowy Wirek”, „Andaluzja”, „Szombierki”.

Załoga huty „Jedność” w Siemianowicach, specjalizująca się głównie w produkcji rur konstrukcyjnych, instalacyjnych, kotłowych oraz wiertniczych, kontynuuje czyn zjazdowy. Zamiast zadeklarowanej w jego ramach dodatkowej produkcji o wartości 10 mln zł — dała krajowi tych poszukiwanych wyrobów już za 14 mln zł.

Pracownicy fabryki amortyzatorów „POLMO” w Krośnie, od dnia zakończenia obrad VII Zjazdu partii realizują już tylko ponadplanowe zadania tegoroczne i całej bieżącej 5-letki, utrzymując wysokie tempo pracy, pozwalające wytwarzać codziennie o 1/4 więcej wyrobów niż w

poprzednich miesiącach — załoga tej fabryki dostarczy jeszcze do końca roku nadprogramowo 100 tys. amortyzatorów i 5 tys. kompletów części dla „Piata 125 P”. Będą one przeznaczone zarówno na eksport jak i na potrzeby krajowego przemysłu motoryzacyjnego.

33 bm. o realizacji rocznych zadań zameldowała załoga Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych. Oznacza to, że do końca roku z tej fabryki przemysłu: motoryzacyjny, obrabiarkowy i górniczy otrzymają dodatkowo 100 tys. sztuk różnego typu łożysk wartości ponad 17 mln zł.

Ciąg dalszy na str. 2

Alfabet nowego przyspieszenia

AWANS, imponujący awans Polski na każdym polu, osiągnięty w latach 1971—73, powszechnie odczuwany przez społeczeństwo, wiaty z uznaniem przez wszystkich przyjaciół naszego kraju — nolens volens — nie kwestionowany nawet przez nalożonych wyszukawczy „dziury” w całym stwarza korzystne warunki dla wykonania i przekroczenia zadań następnego pięcioletnia. W końcowym przemówieniu na VII Zjeździe PZPR, który określił strategię i taktykę naszego marszu ku Polsce roku 1980 tow. EDWARD GIEREK mówił: „Idziemy drogą dynamicznego, socjalistycznego rozwoju naszej ojczyzny. Na tej drodze przebudowaliśmy nasz kraj, stworzyliśmy nowy jego potencjał, nowe warunki życia. Jesteśmy dumni z naszego wspólnego dorobku. W tych sukcesach widzimy — i zawsze widzimy — nie powód do samozadowolenia, lecz budujące optymizm potwierdzenie wielkich możliwości twórczych naszego narodu i punkt wyjścia do coraz lepszej pracy”. Przejrzyjmy — dalej w alfabetycznym porządku — węzłowe pozycje nowego, POLSKIEGO PRZYSPIESZENIA lat 1976—1980.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE zwiększyć ma swe zadania w porównaniu z okresem 1971—75 co najmniej o 36 procent, dostarczając 1,525 tys. mieszkań przede wszystkim z istniejących i 80 nowych fabryk domów. Średnia powierzchnia nowo budowanych mieszkań rodzinnych zwiększa się co najmniej do 50 m kwadr., a równocześnie ulegnie znacznej poprawie poziom ich technicznego wyposażenia. Rozwój budownictwa wielorodzinnego, domków jednorodzinnych (450 tys.) oraz remonty (co najmniej 200 tys. mieszkań) przyniosą w nadchodzącym pięcioletniu poprawę warunków lokalitych przeszło jednej czwartej rodzin w Polsce.

CHEMIA pozostaje jedną z najbardziej dynamicznie rozwijających się gałęzi polskiego przemysłu. W oparciu o własne zasoby surowców (siarka, sól i in.), a także import z ZSRR (ropa, gaz) i innych krajów (ropa, surowce do wyrobu nawozów sztucznych) zwiększyć ma jej produkcję w nadchodzącym pięcioletniu o 70 procent — a więc znacznie powyżej wskaźników dla całego przemysłu (48—50 proc.), przy czym wzrost wytwórczości petrochemii, tworzyw sztucznych i włókien syntetycznych ma być jeszcze wyższy. Do roku 1980 chemia ma awansować na miejsce czwartego eksportera polskiej rolni przemysłowej z udziałem w całości naszego wywozu przekraczającym 15 procent jego wartości.

Ciąg dalszy na str. 2

„Polski lekarz ratuje francuskiego marynarza. Dramatyczna walka o życie

Wczoraj otrzymaliśmy radiotelegram, nadesłany z Oceanu Atlantyckiego od załogi trawlera „Finwal”. W którym rybak informował nas o dramatycznej akcji ratowniczej na oceanie.

Działo się to 18 bm. Na statku płynącym pod banderą Francji — „Matouba”, jeden z marynarzy Joseph Perros nagle samieł. Silny krowołów z każdą minutą pogarszał stan jego zdrowia. Nie było już mowy o bezpośrednim przetransportowaniu go do jakiegoś portu amerykańskiego, gdyż chory wymagał natychmiastowej opieki lekarskiej. Na szczęście w pobliżu statku znajdował się polski trawler — „Finwal” ze swinonijką „Odry”, na którym przebywał lekarz okrętowy — Jerzy Brykański. Nie było chwili do stracenia. Joseph Perros trafił przy pomocy „Odry” na pokład „Finwala”. Stan niecierpił zwłoki, stał się poważny. Stan zdrowia chorego pogarszał się. Doktor Jerzy Brykański przystąpił do ratowania życia, decydując się jednocześnie na natchemniastowy przetransportowanie „Finwala” do najbliższego szpitala. Nie było to takie proste. Kapitan „Finwala” — Jerzy Tobiński przez radio skontaktował się z amerykańską Coast Guard.

Służba morska białostocka wysłała w morze szybki kuter „Point Bonita” z kapitanem George Basset. Mimo niezbyt korzystnych warunków atmosferycznych, udało się przetransportować chorego na amerykańską jednostkę, która na najbliższych obrotach silnika podążyła do najbliższego portu w Falmouth, doktor Jerzy Brykański przez cały czas podawał ratunek choremu krowołów, różne leki, robił wszystko, by utrzymać go przy życiu. Francuski marynarz udało się przetransportować do szpitala, gdzie zajęli się nim chirurdzy.

„GŁOS SZCZECIŃSKI” — 21 lipiec 1975 r.)

Bohaterowie tego dramatycznego epizodu odwiedzili niedawno redakcję „Gazety Współczesnej”. Wraz z doktorem J. Brykańskim przyszedł — przemierzany przez szczeciński dziennik — drugi członek ekipy ratunkowej, ochmistrz statku, mgr Józef Borawski. Swego czynu obaj nasi rozmówcy nie uważają za wyjątkowo, postępek, o którym się mówi na wysokie „C”. Traktują całą sprawę jako rzecz niecodzienną, ale w tym sensie, że podobne przypadki należą do ryzyka zawodu, że trzeba

go ze statku rybackiego na jednostkę ratowniczą musiał z pomagającym mu marynarzem amerykańskim skoczyć z burty „Francuza” na znajdujący się kilka metrów niżej (raz bliżej, raz dalej, bo morze kołysało) pokład amerykańskiego kutra.

Przy świątecznym drzewku wspomnimy „tych, co na morzu” — i poznamy dwóch z nich.

LEKARZ:

— W jaki sposób trafiłem na statek rybacki? Przyszedł, że trochę przypadkowo. Ale nie miałbym kłopotów z udzieleniem

O dwóch takich co na morzu

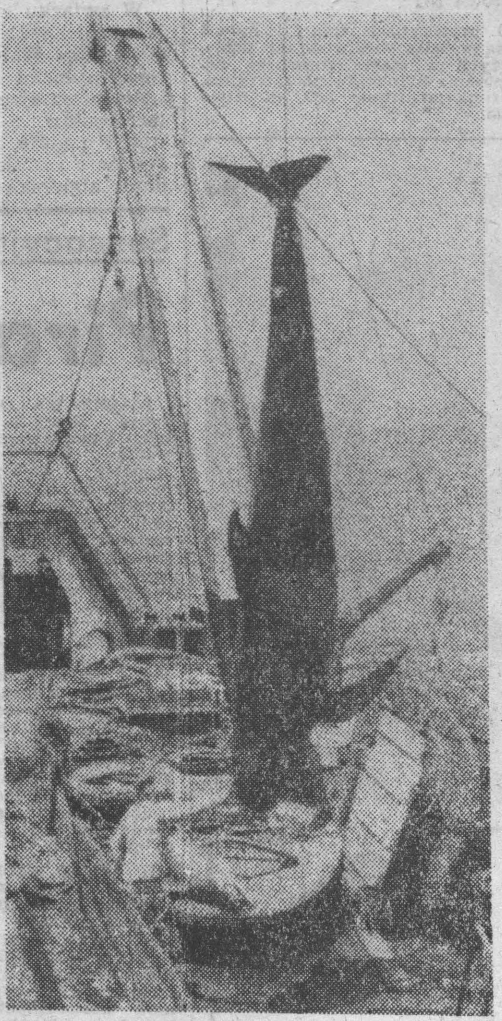
oia się z nimi liczyć i być przygotowanym do stawienia czoła przeciwnostom losu. Francuski marynarz może mówić, że jest w czepek urodzony, skoro dostał wewnętrzny krowołów na pełnym morzu, ale w czasie, gdy burza w burzę z jego statkiem stał polski trawler — zamrażalnia, na pokładzie którego znajdował się lekarz. Lekarz, zaś, zapytany czy przeżywał emocje, usmiecha się i odpowiada, że po upewnieniu się o słuszności swej diagnozy, zastosowaniu odpowiedniego leczenia doraźnego i wezwaniu niezbędnej pomocy z łądu poczuł się spokojnie. Ze uratował życie człowieka? — Aż do podstawy obowiązku lekarza. Tyle, że wypełniony w egzotycznej, a dla przeciętnego byłaby rejonowej scenierii. Emocje? Były, owszem, gdy przy sztormowej pogodzie po spuszczeniu przy pomocy lin chorego

niem odpowiedział, gdyby mnie pan taptała o motywację decyzji zamustrwania się na statek. Może więc po kolei.

Na karb przypadku możemy złożyć to, że moja żona ma przyjaciółkę, której mąż, lekarz, odbył już kilka rejsów, w tym dwa bardzo atrakcyjne dla ładowego szczeru rejsy na „Kalmarze” z zawianiem do Kapsztadu. Tym lekarzem, który mnie „zaraził” myślą o przygodzie, jest — białostocki zresztą — ortopeda, Stanisław Przydatek.

A teraz przypadek możemy zostawić w spokoju, jako że dla przygody nie porzuca się ustaleniowej pozycji życiowej, dorobku zawodowego, że nie wspomnę już o sprawach tak oczywistych, jak życie rodzinne. Zgodę żony miałem, chociaż — z perspektywy moich dwóch rejsów oboje widzimy, że nie

Ciąg dalszy na str. 4



Ten mały wieloryb, który zaplatał się w rybackie sieci, z powrotem odzyskuje wolność. M/t „Finwal” wypłynął w morze w poszukiwaniu innej zdobyczy.

Pierwsze międzynarodowe przedsiębiorstwo krajów RWPG

WARSZAWA (PAP) — Pierwsze w krajach RWPG wielostronne przedsiębiorstwo międzynarodowe zostało dzisiaj w Zielonej Górze. Jest nim zakład serwisu technicznego Międzynarodowego Zjednoczenia Gospodarczego Aparatury Jądrowej — „Interatomstrumt”. Zostaje on na własny rachunek, posiada osobowość prawną oraz dysponuje własnymi środkami finansowymi i obrotowymi.

Od stycznia podobny zakład serwisowy zjednoczenia rozpocznie pracę w Związku Radzieckim. Następnie powstanie w NRD.

Zadaniem zakładu serwisowego w Zielonej Górze jest obsługa techniczna aparatury jądrowej importowanej do Polski ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier itd., stosowanej w przemyśle, służbie zdrowia i laboratoriach badawczych.

G. Ford podpisał ustawę energetyczną

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Stanów Zjednoczonych Gerald Ford podpisał w poniedziałek pod kompromisowym tekstem ustawy o energii, kończącej w ten sposób, trwający blisko rok, spór z kongresem na temat polityki w dziedzinie energetycznej. Ustawa wejdzie w życie 1 lutego przyszłego roku. Przewiduje ona m. in. niewielką obniżkę cen wydobycianej w USA ropy naftowej. Po upływie okresu 40 miesięcy kontrola cen ropy — zgodnie z brzmieniem ustawy — będzie zniesiona.

Gerald Ford oznajmił również, że zniosł specjalny podatek importowy w wysokości 2 dolarów od baryłki zagranicznej ropy naftowej.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie Timoru

Nowy Jork (PAP) — W poniedziałek wieczorem Rada Bezpieczeństwa uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd Indonezji do niezwłocznej wycofania wszystkich sił indonezyjskich z Timoru Wschodniego.

Rada wróciła się również do sekretarza generalnego ONZ, aby w trybie pilnym wysłał swego specjalnego przedstawiciela do Timoru Wschodniego w celu zbadania sytuacji na miejscu.

Nasza pogodnyka

Do 20 stycznia zima w „kratkę”

Święta raczej po wodzie

Na całym południu Polski zapowiada się na kilka dni przed oficjalnym początkiem prawdziwej zimy. Spadło tam do 40 cm śniegu, a w Tatrach powyżej 80 cm (Zakopane — 84 cm). (Kasprocy Wierch — 80 cm). Również w centrum kraju zrobiło się białe i zimno. Ale nie krótko. Od zimy chłodu powoli będzie i bardziej wilgotne powietrze oceaniczne, temperatura wzrośnie do plusa, ciepła i nawet w nocy utrzymuje się nieco powyżej 0 stopni. Z zachodu przez całą Europę ciągnie się łagodny wydech, który kilkanaście dni po Morze Czarne, Polska będzie pod wpływem tego klimatu, tylko od północy będzie się zaczynać wpływ słabej zaskórki niskiego ciśnienia, związanej z nim zima skąpani w Morzu Norweskim. Położenie Izobary z zachodu na wschód zapowiada i w najbliższych dniach utrzymanie się tej zachodniej ciepłej cyrkulacji, z młymi odchyleniami na północno-zachodnią. Tak więc święta wypadną chłodniej, ale nie zimno, jak w poprzednich latach. W tym czasie w Polsce będą walczyć fronty ciepła i chłodu ze strumieniami wiejących zachodnich i opadami. Tym razem na pewno będzie więcej opadów deszczu lub śniegu. Takiego zjawiska są przesłanki, gdyż w swej kolejnej prognozie na 30 dni — od 21 grudnia do 20 stycznia 1976 r. Oto ona:

Zakład Prognoz Długoterminowych IMGW przewiduje, że średnia temperatura prognozowanego okresu będzie powyżej normy, wynoszącej zwykle minus 2 stopni, zaś suma opadów w pobliżu normy czyli ok. 33 mm.

Na początku III dekady grudnia temperatura w dzień od minus 3 do plus 2 stopni, a w nocy od minus 3 do plus 2 stopni, (dodatkowo tu już poprawkę, jaką wnosi tuż sama pogoda, temperatury w kraju w dzień waha się od plus 2 do plus 7 stopni, a w nocy także kilka stopni ciepła). Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i niewielkie opady. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie.

Pozostałe dni III dekady grudnia — ciepłe. Dodajmy, że to już właśnie stało się wyciekiem o kilkanaście dni. Temperatura w dzień od

Zakończyły się narady aktywu partyjnego i gospodarczego

Przegląd sił województw przed nowymi zadaniami wysuniętymi przez VII Zjazd

WARSZAWA (PAP) — 23 grudnia zakończyły się w całym kraju narady aktywu partyjnego i gospodarczego poświęcone omówieniu wstępnego podsumowania VII Zjazdu PZPR.

We wtorek, w ostatnich dniach aktywu uczestniczyli w Krakowie — członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Bałuch w Poznaniu — członek Biura Politycznego KC PZPR — minister Obrony Narodowej gen. armii — Wojciech Jaruzelski; w Ciechanowie — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania; w Koninie — członek Biura Politycznego KC PZPR,

minister Spraw Wewnętrznych — Stanisław Kowalczyk; w Zamościu — członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych — Stefan Olszowski; w Norwiku — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłowski; w Rzeszowie — członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister Kultury i Sztuki — Józef Tejchma; w Częstochowie — zastępca

członka Biura Politycznego KC PZPR — min. Rolnictwa i Kształcenia — Kazimierz Barcikowski; w Krosnie — zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz; w Legnicy — sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski; w Kielcach — sekretarz KC PZPR — Andrzej Worbłan; w Wałbrzychu — sekretarz KC PZPR — Zdzisław Zandarowski; w Pile — członek Sekretariatu KC PZPR, przewodniczący RG FSZMP — Zdzisław Kurowski; w Szczecinie i Gdańsku — wiceprezisi Rady Ministrów Alojzy Karkoszka i Tadeusz Pyka.

Zakończone 23 bm. narady wojewódzkie — pisały w swoich relacjach z obrad dziennikarzy PAP — były przeglądem sił wszystkich 49 województw przed nowymi zadaniami wynikającymi z postanowień VII Zjazdu partii. Mimo, iż w głównych założeniach stanowią one kontynuację społeczno-ekonomicznego programu rozwoju kraju, przyjętego na poprzednim, VI Zjeździe PZPR — ich skala jest nieporównanie większa. Wynika to przede wszystkim z faktu znacznego wzrostu pulpy z jakiegoś starożytnego do nowej 5-latk.

Stąd też — jak podkreślano na wszystkich naradach — niezbędne jest utrzymanie do czasu nowego wysokiego rytmu pracy. Leży to bowiem zarówno w najlepszym interesie kraju jak też samych ludzi pracy, jest warunkiem dalszej poprawy bytu i życia całego społeczeństwa.

Realizacji nowych, jeszcze bardziej ambitnych zadań — jak podkreślano na naradach — sprzyjać będzie nie tylko stworzenie w okresie minionego 5-lecia solidna baza materialna — niezbędny warunek nowoczesnej i wysoko jakościowej produkcji, lecz również bogate doświadczenia ubiegłych lat.

Nowym jakościowym czynnikiem, który może spełnić rolę symulatora dalszego rozwoju powinny być m. in. inicjatywy regionalne zwłaszcza te, z którymi ostatnio występują inicjatywy województw.

Terrorysty uwolnili zakładników i złożyli broń

WIEDEN, ALGER (PAP) — Austriacki samolot pasażerski „DC-9”, który w poniedziałek przywiózł grupę terrorystów i ich zakładników do Algieru, a następnie wylądował w Tripolisie (Libia), ponownie przybył we wtorek rano do stolicy Algierii.

Terrorysty, którzy w niedzielę napadli na siedzibę OPEC w Wiedniu, uwolnili w Algierze resztę zakładników i złożyli broń. Wśród zakładników znajdowali się ministrowie białej wyższej urzędniczej Arabii Saudyjskiej, Iranu, Kuwejtu i innych członków krajów OPEC.

W związku z incydentem w Wiedniu sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim złożył w Nowym Jorku oświadczenie, w którym surowo potępił akcję terrorystów.

AFP podaje, że grupa terrorystów została przewieziona przez algierską służbę bezpie-

Wyjaśniona sytuacja w Argentynie

Przywódca rebelii aresztowany

BUENOS AIRES (PAP) — W Argentynie przewzięciami na została groźba ogólnokrajowego kryzysu spowodowanego buntami grup oficerów lotnictwa. W poniedziałek wieczorem w Buenos Aires prezydent Argentyny Maria Estela Peron wygłosiła przemówienie radiowo-telewizyjne. Wyraziła ona zadowolenie, że podczas tych zajęć nie doszło do rozlewu krwi, a równocześnie podkreśliła, że dołoży wszelkich starań, aby w przyszłości uniknąć podobnego niebezpieczeństwa. Oświadczyła również, że będzie bronić konstytucji i praw rządu, którym kieruje. Przypomniała, iż władze kraju popieły pewne błędy, ale stwierdziła, że osąd w tej sprawie wyda naród podczas wyborów powszechnych, które odbędą się w październiku 1976 roku.

Paul Peron wygłosiła przemówienie wkrótce po tym, gdy aresztowano przywódcę rebelii i przekazał przedstawicielom władzy dwuletnie okupowane bazy lotnicze. Przywódca rebelii antyrządowej, gen. brygady, Orlando Capellini, został aresztowany wraz z innymi oficerami. Wyneogoszono w tym czasie podanie, że grupy zbuntowanych oficerów nie zostały opublikowane. W nocy z poniedziałku na wtorek — doszło w Buenos Aires do demonstracji sił prawicowych, której kres położyła policja.

Portugalia

Nowi członkowie Rady Rewolucyjnej

LIZBONA (PAP) — Minister spraw wewnętrznych Portugalii, Vasco Almeida de Costa, oraz minister do spraw terytoriów zamorskich, Victor Crespo mianowali wczoraj w Lizbonie nowych członków Rady Rewolucyjnej.

Zajmą one miejsca wiceadmirała Antónia Rosa Coutinho oraz Carlosa Almady Contrerasa.

Na posiedzeniu portugalskiej Rady Rewolucyjnej omówiono sytuację polityczną w kraju. Premier Jose Pinheiro de Azevedo przedstawił członkom rady przebieg rokowań z przedstawicielami trzech czołowych partii politycznych na temat reorganizacji rządu tymczasowego. Podkreślano na również o podjętych przez rząd decyzjach ekonomicznych i finansowych.

Rada Rewolucyjna zaaprobowala decyzje Rady.

Piotr Jaroszewicz odwiedził wolskie zakłady pracy

jego czyszczenia, przez oziębianie, rejestrowanie próbek odbioru, pobieranie próbek tłuszczowych, homogenizowanie, wytwarzanie kefiru i jogurtów, a także pakowanie.

Warszawscy znają smak wyrobów tego zakładu, który w dniach VII Zjazdu uruchomił próbie urządzenia i dostarczył 400 tys. litrów mleka. W połowie marca przyszłego roku z automatów schodzą będzie co sekundę 25 opakowań mleka.

P. Jaroszewicz i J. Kepa odwiedzili także zakłady garmażeryjne na Woli, wybudowane przed rokiem i wykonujące 18 ton gotowych wyrobów na dobę. Po zapoznaniu się z ich produkcją, premier określił konieczność stałego i energicznego poszukiwania sposobów lepszego zaopatrzenia rynku w gotowe wyroby i półprodukty spożywcze. Jest to — stwierdził — sprawa jakości życia każdej rodziny.

Tę najnowocześniejszą w kraju mleczarnię wzniesiono na obszarze 4 ha, wyposażając w automaty sterujące obiegami mleka, poczynając od

informalnym wicepremierem lotnictwa cywilnego ZSRR, Nikołaj Bykow, radziecki ponaddziesięciopięcioletni samolot „TU-144” odbędzie w grudniu br. pierwszy rejsowy lot, udając się z Moskwy do stolicy kazachskiej, Almaty. Po czym będzie on transportował na tej trasie towary i pocztę. Planuje się, że w drugie połowie 1976 r. „TU-144” rozpocznie przewozy pasażerskie.

Trasa z Moskwy do Almaty przebiega nad obszarami niewielkiej gęstości zaludnienia. Podczas pierwszych lotów „TU-144” kontynuowane będą badania nad oddziaływaniem samolotu na środowisko naturalne. Do pracy to zwłaszcza stopnia szkodliwego hałasu spowodowanego przez nowy typ samolotu. Minister Bykow przypomniał, że Związek Radziecki produkuje samolot „TU-144” seryjnie.

W dziesiątej 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

W skrócie

MOSKWA — Na Krymie zakończyła się międzynarodowa konferencja naukowa, omawiająca możliwości wpływania na klimat atmosferyczne. Wzięli w niej udział przedstawiciele nauki bułgarskiej, czechosłowackiej, polskiej, radzieckiej, rumuńskiej, węgierskiej i jugosłowiańskiej.

HANOI — 23 bm. w Hanoi rozpoczęły się obrady pierwszej sesji Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, organu ustawodawczego utworzonego niedawno w Laosie. Sesję przewodniczył szef państwa Laosa, książę Souphanouvong, który jest jednocześnie przewodniczącym zgromadzenia.

LONDYN — Izrael ponownie dokonał prowokacji wobec Libanu. Jak podaje Agencja Reutera, dwa izraelskie samoloty wojskowe naruszyły wczoraj przestrzeń powietrzną Libanu. Prawdopodobnie one nad stolicą tego kraju — Bejrutem.

PEKIN — Przewodniczący KC Komunistycznej Partii Chin Mao Zedong przyjeżdża do Pekinu na trzydniową wizytę w Pekinie. Wiceprezydent Republiki Wypoczynkowej Tajwanu, Liang Sheng, który przebywał w Pekinie, wyjechał z Chinami od 21 bm.

PEKIN — W Pekinie ogłoszono kolejną amnestię, obejmującą byłych funkcjonariuszy i członków aparatu partyjnego i administracyjnego oraz wojskowych w randze od porucznika powiatowego lub dowódcy pułku włącznie. Chętnym zezwala się na wyjazd na Tajwan.

DELHI — W miejscowości Bankari w indyjskim stanie Tamil Nadu z dwóch pomostów spadł na wypięty samolot. Tamili zginęli i Gudarata są jedynymi dwoma samolotami w Indiach, w których obowiązuje prohibicja.

BELGRAD — Ekipy ratownicze, prowadzące poszukiwania ciał katastrofy w kopalni „Morava” w miejscowości Aleksinac w środkowej Serbii, natknęły się na zwłoki 7 górników. Do katastrofy doszło na głębokości 800 m na niebezpiecznym, stromym zboczu. Powodowało ją przedostanie się wody podziemnej i mułu do korytarzy kopalni.

MEKSYKO — Autobus wypełniony podróżnymi na górskiej drodze w Andach kolumbijskich zjechał w przepaść. Zginęło 10 osób, a 35 zostało rannych. Tragiczna katastrofa wydarzyła się na niebezpiecznej drodze, prowadzącej do miejscowości Muzo, gdzie miesi się osłona przed deszczem, smarującą do miasta Chiquinquirá, znajdującego się 110 km na północ od Bogoty.

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Wieloletni 5-late trwać będzie nadal modernizacja wyposażenia „Aeroflotu”. M. in. zostanie się eksploatacja aerobusów „IL-86” na 350 miejsc, samolotów transportowych „IL-76”, który może przewozić do 40 ton ładunków, a także no-

Nie zmarnować ani godziny

Ciąg dalszy ze str. 1

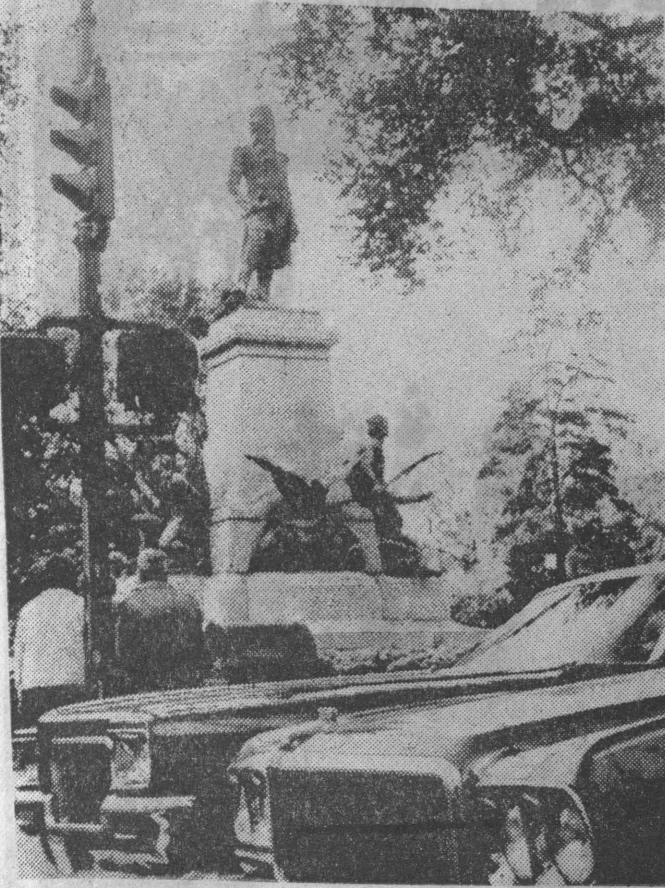
Warto dodać, że poznańska fabryka wykonała już wczoraj tegoroczne zadania elektrotechniczne, dzięki czemu można było wysłać do odbiorców z ponad 50 krajów łożyska wartości o ponad 1 mln zł dew. większej niż przewidziano w planie.

Dzięki wcześniejszej realizacji rocznych zadań przyspieszono realizację planu. W tym roku pojawił się dodatkowo 700 ton czekolady i wyrobów czekoladowych, pieczywa cukierkowego i ciastek, wartości 90 mln zł.

O dobrej pracy gdańskiej Stoczni Remontowej świadczy m. in. to, że w ekspresowym tempie — 5 dni — zajął się remontu maszynowego wykonano poważną naprawę wieloletniego 55-tysięcznika. Pracownicy tej stoczni w przyspieszonym tempie montują też kolejne elementy największej z powstających tu konstrukcji pływających — do roku o nośności 55 tys. ton, budowanego na zamówienie Szwecji.

Wszystkie tegoroczne zadania związane z zaopatrzeniem rynku, wewnętrznego, eksportem i produkcją, części zamiennej, realizowała już także największy zakład przemysłowy Lubelszczyzny — Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie. I tu również wartość dodatkowej produkcji jest bardzo duża, sięga bowiem 135 mln zł. Robotnicy, technicy i

Z zagranicy



Pomnik Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie. CAF — Bałtycki

Filadelfijski dzwon

Tuż po północy ze środy 31 grudnia 1975 roku na czwartek 1 stycznia 1976 rozpocznie się w Filadelfii transport obiektu uważanego za jedną z najdroższych, najcenniejszych i najbardziej znanych w USA — pamiątek narodowych — „Dzwonu Wolności” z westibulu Independence Hall w Filadelfii, gdzie się obecnie znajduje, do specjalnie zbudowanego szklanego pawilonu na skwerze o kilkaset metrów od wspomnianego budynku. Ma to być — wedle założeń — definitywnie ostatnia podróż dzwonu. Nie jest jednak jego pierwszą wędrówką.

Dzwon ten, wagi około tony i ponad dwumetrowej wysokości zamówiony został i odlany w Anglii dla obojczyka wiczy ówczesnej siedziby władz prowincji Pensylwania. Jego nazwa, uświęconia w spisu cytatym z Ewangelii, upamiętniała miła swobody religijnej, które przed niespełna stuleciem wcześniej, przynosił z Anglii kwakier William Penn, zmuszony z gronem swych zwolenników uchodzić z ojczyzny przed prześladowaniami.

Można sobie wyobrazić co czuli zaci niemieckie miasta, kiedy w czasie próby dzwiku piękny nowo odlany dzwon — pękł. Angielska firma dostarczyła w 1753 r. klientom z Antypodów coś co byśmy dziś nazwali „bubłem”, który zawierał białą w substancję ludwisarską. Próba ratowania cennego obiektu dokonano w roku 1753, przepalając dzwon z nowym dodatkiem miedzi. 7 lipca 1753 roku dzwon zawisł na dzwonnicy i pozostał tam do wojny o niepodległość, kiedy zdjęto i zamurowano go w piwnicach reformowanego kościoła, by nie wpadł w ręce Anglików. Pogłoski, że zatopiono go wówczas w wodach rzeki Delaware, przypisyują dziś historycy wieściom świadomym szerszym, by zmniejszyć angielskiego przeciwnika.

Dzwon powrócił na dzwonnicy i służył miastu dla upamiętnienia najważniejszych wydarzeń aż do roku 1835, kiedy to rozstrzelano go nadmierne w czasie pogrzebu przewodniczącego sądu najwyższego niejakiego Johna

Marshalla i — pękł on ponownie. Próby założenia nitów (wówczas po dziesięciu dniach) nie dawały wyników i pęknięty Dzwon Wolności pozostał już tylko pamiątką narodową, której już by dziś nie było, gdyby — w latach 50-tych ub. stulecia doszło do pewnej transakcji. Odtąd znalazł się w rękach amerykańskich, a historycy nie kompletnie budynków wraz z niedzielnym dzwonem wystawiony był na sprzedaż.

Obiekt ten jeszcze raz został sprzedany, w roku 1915 po różnych miastach Stanów Zjednoczonych, ale gdy w San Francisco stwierdzono nowe pęknięcia — podjęto decyzję, że dzwon zapadła uchwała Kongresu USA, że nie wolno dzwonu wywieźć poza Filadelfię.

Obecnie poddano obiekt przed przeprowadzką krupalnym badaniom przy użyciu najnowocześniejszych metod radiograficznych. Dłbiega również końca odbudowa kamieniczki z końca XVIII w. Mieszkał tu bohater Polaków i Amerykanów, generał Tadeusz Kościuszko. Skazana już na rozbiórki kamieniczka kupiona została i ocalała przez filadelfijskiego pochodzenia, Edwarda Biskupa i ofiarowaną przez niego na muzeum. Będzie ono otwarte w roku przyszłym, Kościuszkę razem z Julianem Ursynem Niemcewiczem mieszkał tu w okresie od listopada 1797 do maja 1798 r.

JAN DZIEDZIC
Waszyngton (PAP)

Grudzień jest w Japonii najdziwniejszym miesiącem roku. Właśnie wtedy ujawnia się tu kompletne pomieszanie obyczajów, rodzimych i importowanych, Wschodu i Zachodu, buddyzmu, szintoizmu i katolicyzmu. Patronuje temu wszystkiemu wszechobecny święty Mikołaj, o którym każde japońskie dziecko wie, że wchodzi z prezentami przez komin.

Nawet tutaj świętynie często gesty urządzają „mikołajki”, zapraszając dzielnyma z długą siwą brodą, który rozdaje podarki. Podobno część tejże młodzieży łączy święta Bożego Narodzenia, popularne tu „kurisumasu” (od angielskiego Christmas) z przyjęciem na świat właśnie pocziwego Dziadka Mroza. Jest to o tyle logiczne, że właśnie on jest dzwignią wszystkich reklam handlowych i duszą niezliczonych imprez urządzanych w barach i kabaretach.

Niedawno dowiedzieliśmy się, że owa, rzekomo, bożonarodzeniowa zwyczaj wprowadziła tutaj pod koniec XIX wieku obrotliwa polska restauratorzy i ciukiernicy, wstawiając snobom łasym na nowinki z Ocaanu, że tak należy postępować. Przyjęło to się na trwałe, w każdym razie w miastach. Uzasadnia się to poplątanym koniunkcją zapomniała o wszystkim, z tym, przykrym i smutnym, co wydarzyło się w ostatnich 12-tych miesiącach. Rzeczywiście nie przepuszcza się tu żadnej okazji,

Przemierzając długą trasę, traci się niekiedy poczucie przebytego dystansu i dopiero chwila wyciszenia przywraca właściwą miarę wydarzeniom, prawidłowa proporcja. Seria świątecznych dni, to właśnie znakomita okazja, by pomyśleć spokojnie o tym, co znajduje się już w zasięgu ręki, a więc — jaką drogę mamy już za sobą. Mając przed oczyma stół zastawiony obficie, nie kiedykolwiek nie sposób, rzecz jasna, gawędzić o potencjale przemysłowym ani o dojrzałości kulturalnej, gdyż są to znakomite tematy na inne okazje. A więc — spoglądając na świąteczną różnorodność pomysłów o tym, co można osiągnąć w czasie pięciu przyszłych lat, do czego trzeba dojść, aby dogodzić ambicjom i apetytom.

Nie ma tuż, przycięcia, ba, żadnej z towarzyszących okazji bez wędlin, bez przetworów mięsnych, używając urzędowego nazewnictwa. Zdanien rzeczoznawców układających projekt planu pięcioletniego całkiem realne jest doprowadzenie przeciętnego spożywcę tych przetworów i czystego mięsa do osiemnastu kilogramów w czasie pięciu przyszłych lat. Osiemdziesiąt kilogramów na rok 1980 — to całkiem dobre nase, oznaczające przyrost tej porcji na narodowym talerzu aż o 10 kilogramów.

Oczywiście, można, mając na uwadze obecne doświadczenia i kłopoty, krytykować sposób zaopatrywania sklepów, ba — samo pojęcie „przetworów” obejmujące także kaszankę, sałceson i pasztetowa, ale to są zwykłe ułomności liczenia; ani Anglii, ani Francuzi, ani Niemcy nie liczą inaczej i nie żywią się sama tylko szynką i poledwicą. W każdym razie warto zadać sobie sprawę z prawdy niezbyt powszechnie jeszcze pojmowanej: te osiemdziesiąt kilogramów w roku osiemdziesiątym to będzie nieco więcej niż zjadać będzie w tym czasie Szwed, Czech, Holender czy Szwed, oczywiście, w przeliczeniu na mieszkańca i w warunkach porównywalnych. Spożyłbyś sześć kilogramów, a dwa dziesiąte kilogramy — osiągnie wartość zbliżoną do

kanadyjskiej, szwajcarskiej, szwedzkiej, angielskiej.

Ala przecież nie samym mięsem się żyje, z czego warto zadać sobie sprawę, mianowicie z zapotrzebowania na żywność, a zatem niezdrowa. Miejsce spożywcę części tych produktów, które niejedną godzinę spędziły w przedsięwzięciu tygodnia na skompletowaniu serwowo na dani zimne i gorące. Pełnowartościowym produktami gorące sałcesonami przez dietetyków są: mięso i przetwory, jajka. Odtąd w grupie produktów mięsnych przeciętna dawka wyniesie w roku 1980 250 kilogramów na rodaka, co oznacza osiągnięcie wielkości bliskiej lub równej królom EWG razem wziętym. Podobnie spożyłbyś i z blizną do spodziewanego w Da-

ni, Norwegii, Szwajcarii, we Włoszech. Będziemy mieć w narodowym jadłospisie grup produktów spożywczych — ziemniaki, cukier, przetwory zbożowe, czyli chleb makarony i podobne, mówiąc po prostu — używanych w ilościach wzorcowych. Sto czterdziestu kilogramów ziemniaków zjadanych przedmiotem co oznacza, iż ludzie w siłę wieku wprowadzą co dzień do organizmu prawie kilogram kartofli, wobec u miarkowanych racji apetytów i merytów, niemowlaków i przedzłotaków, sto osiem kilogramów przetworów zbożowych i 45 kilogramów cukru, cukierków, czekolad — to porcja przekraczająca znacznie rozmiar spożycia projektowanego dla przeciętnego Francuza, Niemca, Włocha, Holendra.

Przy zastawionym stole

Te obfitości uważają specjaliści od żywienia za przesadną, zbyt dużą w stosunku do rzeczywistego zapotrzebowania, a zatem niezdrową. Miejsce spożywcę części tych produktów, które niejedną godzinę spędziły w przedsięwzięciu tygodnia na skompletowaniu serwowo na dani zimne i gorące. Pełnowartościowym produktami gorące sałcesonami przez dietetyków są: mięso i przetwory, jajka. Odtąd w grupie produktów mięsnych przeciętna dawka wyniesie w roku 1980 250 kilogramów na rodaka, co oznacza osiągnięcie wielkości bliskiej lub równej królom EWG razem wziętym. Podobnie spożyłbyś i z blizną do spodziewanego w Da-

Z tych nieodświeżonych przecięt obserwacji, bo opartych na planistycznych faktach, wynika wniosek oczywisty: z

każdym rokiem społeczeństwo żyć będzie lepiej, co znajdzie wyraz nie tylko i nie tyle w prostym zwiększeniu liczby kilogramów zjadanych produktów, lecz w rugowaniu artykułów mniej wartościowych i wprowadzeniu do codziennego jadłospisu cenniejszych: białka, owoców, warzyw. Będziemy zatem lepiej jeść ale i także — mądrzej odżywiać się, bo ten tylko nie wie, jaka różnica między tymi określeniami, kto nigdy nie skorzystał z usług gastroentronologii. Oczywiście, mądrze odżywianie nie musi być sprzeczne z regułami smacznego jedzenia; dążenie do takiej właśnie zgodności, zawarte w dyrektywach dla przemysłu spożywczego, oznacza wydłużenie życia, w zdrowiu, a tego najbardziej można sobie życzyć przy każdej okazji.

Wzrost — to temat jednego z siedmiu rządowych programów bieżących i wytyczanie żywności — przedmiot narodowej specjalizacji, rokującej przecież niebywałe powodzenie wówczas, gdy trzecia część ludności świata systematycznie głoduje, o czym warto przez chwilę pomyśleć przed zajęciem miejsca przy świątecznym stole. Jakże daleko pozostał czas przedwojennych kłesk głodu, wojennego i powojennego niedojadania. A w czasie pięciu nadchodzących lat zrobi się dla zapewnienia dostatku żywności tyle co w minionym dziesięcioleciu 1966 — 1975: wolument wydatków na rolnictwo i branżę z nim związane będzie właśnie taki, iż jeden rok równy będzie dwóm minionym latom. Według decyzji VII Zjazdu społeczeństwo powinno otrzymać w tym czasie o ponad 1/3 więcej lepszej żywności.

W rozmowie o przyszłości, tak przecież nieodłącznej bliadawianiu, tematem godnym jest niewątpliwie wiza świat roku 1980. A więc — OBYŚMY ZDROWI BYLI.

(Interpress)
MAREK BORSKI

Świąteczne zakupy mamy już za sobą i teraz czeka nas kilka dni mroźnej lenistwa, żeby nie wspomnieć o tradycyjnym, w przedostatnim czasie ze względów całkiem zrozumiałych, najcięższej uwagi poświęcając się sprawom podniebienia i żołądka — dla odmiany i uroczystości poświęć chwilę uwagi przedmiotom równie powszechnego użytku, ale z dziedzin przemysłowych.

Oczywiście natychmiast przyjdą nam na myśl przedmioty, których nie kupiliśmy, choć nabyć chcieliśmy. Z natury rzeczy bowiem, zawsze skłonni jesteśmy najdłużej pamiętać o niepowodzeniach. Ale pełny stół i miły świąteczny nastrój pozwalają tym razem na nieco mniej emocjonalne podjęcie do sprawy, na spojrzenie bardziej obiektywne.

Spójrzmy na nowy chędnik lub dywan

istotne luki ilościowe i asortymentowe, wynikające właśnie z naszych indywidualnych apetytów i rosnących możliwości finansowych. Nikt też nie stara się umniejszyć naszego prawa do zaspokojenia coraz nowych potrzeb.

Właśnie dla sprostania społecznym żądaniom zapowiada się kontynuację rynekowej polityki wzrostu dostaw. Nie mówiąc o wieloletnich globalnych, warto mieć przytoczyć kilka „drobnych” zapowiedzi, jakie padły niedawno ze zjazdowej trybuny: sześciokrotny wzrost dostaw jakieś połowy wycieczek automatycznych, dwukrotny wzrost dostaw mebli, dwukrotne zwiększenie sprzedaży samochodów osobowych, 10 proc. wzrost dostaw artykułów gospodarstwa domowego, poważne zwiększenie dostaw przecież uruchomionej produkcji wykładzin podłogowych, przedmiotów do wyposażenia łazienek itp. Można powiedzieć:

Przekładaniec po polsku

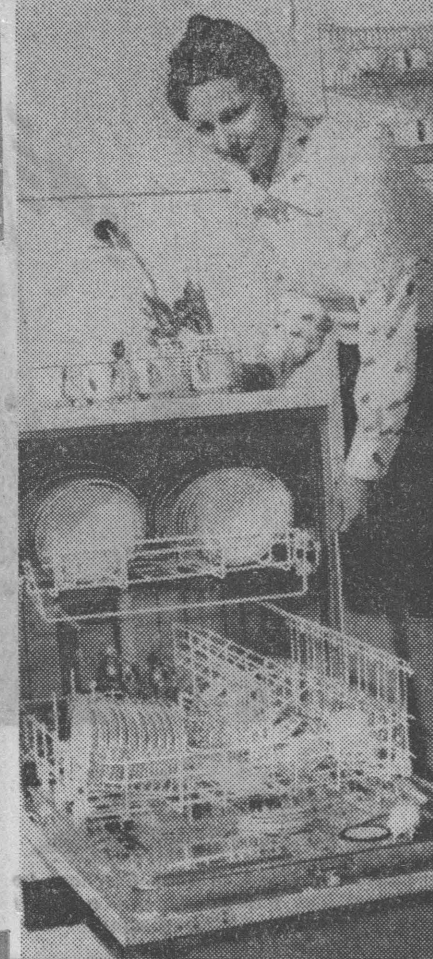
w naszym domu, wspomnijmy o samech zakupach, a nie o samych przedmiotach. Właśnie w najbliższej rodzinie, własnym niedawno nabytym garniturze lub modnej sukni — a być może i w obu — możemy przekładać do wyobraźni. Fakt, że w okresie od 1971 roku dostarczono na rynek ponad dwukrotnie więcej niż w poprzedniej pięcioletniej zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, znajduje odbicie w naszych gospodarstwach. Na ulicach miast, parkingach osiedlowych znajdujemy odbicie (wzrost) w ostatnich latach poważnie zwiększyły się dostawy samochodów. Nowoczesne wyposażenie naszych mieszkań z punktu widzenia produkcyjnego, przemysłowy elektronaszynowy — mówi o postępie w tej dziedzinie produkcji rynkowej. Przeglądając, niezaprzeczalnych dowodów postępu w zaopatrzeniu rynku — znalazłby się sporo. Ale faktem jest również, że nie dla każdego wystarczająco się nowości, że musimy nadal zapisywać się w kolejki po meble czy samochody.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia — podobno to przysłowie francuskie, ale idealnie pasujące do naszej aktualnej sytuacji. Rynek jest bogatszy, jednak na rynku są

strzały w samą dziesiątkę jeśli idzie o skomplikowane sprawy rynku.

Szczególnie ważny jest fakt, że nie są to obietnice palcem na wodzie pisane — trzy fabryki mebli są już w budowie, fabryka samochodów Malolitrażowych kłopoty rozruchu ma już za sobą, zakłady produkujące wykładziny podłogowe rozpoczynają pełną parą produkcję wielowarstwową — a więc już materialne podstawy do wyliczenia efektów. Efektów, które mają przynieść nie za lat parę, ale już niebawem. Mikołaj, który w świąteczne dni, kiedy już z nas wyparowują emocje związane z przedświątecznym zakupami, kiedy powoli i spokojnie zaczynamy się przyzwyczajać do nowego roku, w którym nie tylko wiele się od nas oczekuje w sensie zawodowym, ale i wiele przyszyka dla każdego indywidualnie w prywatnym wydaniu. Oho te sprawy są przecież ściśle ze sobą związane, ale o tym już mieliśmy okazję przekonać się niejednokrotnie, więc i wspominać nie trzeba. Szczególnie, że przy świątecznym stole łatwiej myśleć o satysfakcjach rynkowych, niż zawodowych. Raz w roku — to mi się graż...

ELŻBIETA DABEK



ELŻBIETA PIEKARSKA — techniczka z czeskiego „Predomu” prezentuje zmywarkę do naczyń, nowy niezwykle potrzebny sprzęt kuchenny, którego produkcję w oparciu o zagraniczną licencję rozpoczynamy wkrótce w kraju. CAF — Ukielewski

Alfabet nowego przyspieszenia

Ciąg dalszy ze str. 1

DOCHÓD NARODOWY w latach 1976 — 1980 wzrosnąć ma o 40—42 procent przede wszystkim dzięki dalszemu zwiększeniu się w jego tworzeniu udziału przemysłu (z 56 proc. w r. 1975 do 62 procent w r. 1980). Dochody ludności w tym okresie zwiększyć się powinny o około 40 procent, a więc w granicach poziomu osiągniętego w mijającym pięcioletniu, z tym jednak, że podstawowym źródłem wyższych płac musi stać się dalszy, wydajny wzrost wydajności pracy.

ENERGETYKA uczyni w najbliższych latach dalszy, milowy krok naprzód zarówno ilościowy jak i jakościowy. Stanie się tak zarówno za sprawą instalacji nowych mocy w sławnych już gigantach w rodzaju Kozienic, czy Dolnej Ody, budowy nowych zakładów (w Opolu ruszy w r. 1980 pierwszy blok energetyczny o mocy 360 megawatów), jak również — poprzez stopniowe włączanie na użytek gospodarki nieprzebranych zasobów brunatno-węglowego Bełchatowa. Kontynuowane będą prace przy budowie supernowoczesnych elektrowni wodnych w Porąbce i Żarnowcu oraz elektrowni jądrowej na Wybrzeżu.

FACHOWOŚĆ w robocie musi stać się jednym z decydujących czynników prowadzenia naszych zamierzeń, tym bardziej, że w latach 1976 — 1980 napłyne do gospodarki narodowej około 1,3 mln osób, a więc o 700 tysięcy mniej niż w mijającym pięcioletniu. Musimy więc w tym okresie zwiększyć procent zatrudnienia z wyższym wykształceniem z 8 do 8, średnim z 22 do 27, zmniejszając zarazem wydajnie procent pracowniczo nielegitymujących się przynajmniej podstawowym wykształceniem zawodowym (z 50 do 38—37).

GOSPODARKA MORSKA, ściśle sprzężona z handlem zagranicznym — o czym pisałem już — której symbolem sukcesów w mijającym pięcioletniu stały się Port Północny, 100-tysięczniki i supernowoczesne kontenerowce, otrzymała na lata 1976—1980 nowe, wysokie zadania. O niektórych tylko z nich: wyprodukowanie przez przemysł stoczniowy ponad 400 jednostek (w tym 26 prototypów) o łącznym tonażu blisko 5 milionów DWT, zwiększenie przeładunków w portach o 52 procent, rozbudowa specjalistycznych baz przeładunkowych.

HANDEL ZAGRANICZNY, ma w latach najbliższych rozwijać się szybciej niż inne dziedziny — średni roczny wzrost polskiego eksportu wyniesie na 15,5 procenta. Osiągnięcie na rok 1980 salda w eksporcie ok. 67,5 miliarda złotych dewizowych wobec planowanych 62,2 miliarda złotych dewizowych po stronie importu, słuszy ma uzyskanie przez Polskę dodatniego bilansu handlowego w obrotach z krajami socjalistycznymi, jak również kapitalistycznymi i rozwijającymi się.

INWESTYCJE były i pozostają najszerzą bazą i zarazem kluczem do pomysłu realizacji planów nowego polskiego przyspieszenia. Miarą naszych możliwości, a zarazem i wysiłków w tej dziedzinie niech będzie fakt, że w okresie 1976 — 1980 mamy wydać na inwestycje ponad 2.600 miliardów złotych, a więc niemal dokładnie tyle co w okresie dwudziestopięcioletnia 1946—1970! Czołowe inwestycje produkcyjnych tworzą: przemysł (w tym zarówno nowe zakłady, jak i modernizacje istniejących), rolnictwo oraz transport i łączność, nieprodukcyjnych: budownictwo mieszkaniowe, oraz ochrona zdrowia.

JAKOŚĆ PRACY — JAKOŚĆ ŻYCIA. Te terminy weszły już na trwałe do języka Polaków lat siedemdziesiątych. Ich spójność i współzależność potwierdził w całej rozciągłości okres 1971—1975. Musi potwierdzić tym bardziej następna pięcioletnica, w której przynajmniej tylko 90 procent przyrostu produkcji w przemyśle, a 100 procent — w budownictwie planujemy osiągnąć poprzez wzrost wydajności pracy.

KULTURA w planach inwestycyjnych na lata 1976—1980 uzyska nakłady w wysokości blisko 5,4 miliarda złotych, a więc o 1,3 mld. więcej niż w mijającym pięcioletniu. Na uwagę zasługuje fakt, że przeznaczane będą one zarówno na kontratacje wielkich przedsięwzięć w tradycyjnych centrach kulturalnych (Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź) jak i na liczne inwestycje przenoszenia kulturalnego w nowych ośrodkach wojewódzkich kraju.

LUDNOŚĆ Polski, która w roku 1975 przekroczyła liczbę 34 milionów, mimo poważnego przedłużenia wieku dzięki zdobyciom nauki, szeroko upowszechnianym i udostępnianym przez państwo ludowe oraz jego pryncypialnej polityce społecznej — wciąż należy do najmłodszych społeczeństw Europy. W tej kwestii trudno o dokładne liczby, spodziewać się jednak należy, że witać będziemy rok 1980 licznymi o 1—2 miliony rodaków.

LICZNOŚĆ, przez długi czas traktowana jako „uboga krewna” wśród innych działań gospodarki narodowej spotka w latach 1976—1980 wyrafinowany awans. Oto niektóre fakty: przybędzie nam pół miliona abonentów telefonicznych, powstanie 156 nowych central, już w r. 1976 wszystkie województwa uzyskają bezpośrednią łączność automatyczną z Warszawą, każda gmina będzie wyposażona w teleks, w zasięgu TV znajdzie się 98 proc. mieszkańców kraju, jeśli idzie o I program i 80 proc. w zasięgu II programu.

MOTORYZACJA, podobnie jak i wszystkie gałęzie nowoczesnego transportu należą w planach najbliższej pięcioletki do dziedzin inwestycyjnie preferowanych. O „maluchach” z Bielska i tych, które z każdym rokiem znajdują się w zasięgu możliwości przeciętnej polskiej rodziny — wiemy. Warto wiedzieć również, że w latach 1976—1980 przybędzie nam 7 tysięcy kilometrów dróg przystosowanych do przewozów wysokotonażowych oraz ok. 9 tys. utwardzonych dróg lokalnych, ponad 2.200 km nowych torów (w tym m. in. pierwsze odcinki tzw. magistral centralnej) a około 2,5 tys. km istniejących linii kolejowych będzie zelektryfikowanych, 25 nowych dworców PKP, dziesiątki tysięcy wagonów, autobusów i ciężarówek. Podjęte będą prace nad pełnym włączeniem do krajowej sieci transportu naszych rzek.

NAUKA I TECHNIKA pochnie w latach 1976—1980 blisko 3 procent dochodu narodowego, a więc bez mała dwa razy więcej niż w mijającym pięcioletniu. Te zwiększone nakłady skierowane zostaną w pierwszym rzędzie na realizację konkretnych problemów ujętych w 7 tzw. programach rządowych już przyjętych oraz ew. następnych — służących bezpośrednio dynamizacji postępu gospodarczego i społecznego kraju.

OPCHRONA ZDROWIA stanie się w najbliższych latach jeszcze bardziej skuteczną m. in. dzięki budowie ok. 20 wielkich szpitali uniwersalnych oraz 11 specjalistycznych, 181 wiejskich ośrodków zdrowia, dziesiątków przychodni, domów pomocy społecznej, żłobków. Liczba miejsc szpitalnych w r.

Ciąg dalszy na str. 4

Dawny pałac cesarski w Kioto, stolicy Japonii, otwarty został dla zwiedzających przez czas trwania Tygodnia Turystyki. Z tej rzadkiej okazji korzystają tysiące turystów z CAF — Kioto

Alfabet nowego przyspieszenia

Ciąg dalszy ze str. 3

1980 wzrosła do 284 tys. (1975—232 tys.). Wyposażenie ich zasił nowy sprzęt wartości ponad 25 miliardów złotych.

PARTIA. — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, spidekbierny najchłubniejszy tradycji rewolucyjnej walki narodu o narodowe i społeczne wyzwolenie oraz pomyślny rozwój odczynny, wypróbowany przywódcą narodu dążącego do zbudowania rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego zwiększyła swe szeregi w okresie między VI a VII Zjazdem o ponad 100 tysięcy osób, osiągając stan 2,4 mln członków i kandydatów. Już pierwsze pozajazdowe dni przyniosły meldunki o dalszym wzroście jej szeregów.

ROLNICTWO powinno w latach 1976—1980 zwiększyć swą globalną produkcję o 16—18 procent. Zakłada się osiągnięcie pionów z hektara: zboża — 31—32 kwintale, ziemniaki — 210 kwintali, buraków cukrowych — 380 kwintali, znaczny wzrost produkcji warzyw i owoców, podniesienie stanu i produktywności hodowli. Służby temu ma m. in. wydany, przeszło 30-procentowy wzrost nakładów inwestycyjnych na rolnictwo w porównaniu z mającym pięcioletnim. Szacunkowo jedna trzecia przyrostu produkcji winna być osiągnięta przez dalszy postęp mechanizacji pracy.

SUROWE są mocną stroną wszystkich naszych zamierzeń na najbliższą pięcioletnią i dalszą przyszłość. O „królu węgla” piszemy osobno — poniżej, tutaj przypomnijmy tylko, że w latach 1976—1980 dokonamy dalszego wydatnego wzrostu wydobycia tarnożeszkiej siarki, miedzi w legnicko-głogowskim okręgu („Głogów I”, „Głogów II”, „Rudna”, „Lubin” i „Polkowice”), rud cynkowo-olowianych pod Olsztynem. Dla siebie i dla dobra całej wspólnoty socjalistycznej rozszerzamy będziemy także polski udział w inwestycjach surowcowych na terenie ZSRR.

TURYSTYKA I WYPOCZYNEK znalazły również swe miejsce w planach na lata 1976—1980. Przewiduje się, że w końcu najbliższej pięcioletki krajowa turystyka osiągnie liczbę 150 mln osób, co najmniej 4 mln osób będzie wyjeżdżało co roku za granicę, w kraju zaś będziemy przyjmować rocznie 5,5 mln gości z zagranicy, którzy skorzystają m. in. spośród 5 tysięcy nowych miejsc hotelowych.

USŁUGI stanowiące wciąż jeszcze nie najlepszą stroną naszego dnia powszedniego powinny ulec zdecydowanej poprawie, m. in. przez zwiększenie nakładów inwestycyjnych, a także przez skierowanie do pracy w tej dziedzinie znacznej części przyrostu nowej siły roboczej lat 1976—1980.

WĘGIEL wciąż pozostaje niekoronowanym królem polskiej gospodarki. Będzie tak również w roku 1980, w którym przewiduje się zwiększenie rocznego wydobycia do ponad 200 mln ton węgla kamiennego poprzez rozbudowę 25 istniejących kopalni oraz budowę nowych z lubelską Bogdaną na czele. Ruszy także — jak wiadomo — belchatowska zagłębie węgla brunatnego. Czarne i brunatne skarby polskiej ziemi zabezpieczą wzrastające potrzeby energetyczne kraju, dostarczą surowca do przemysłu chemicznego i innych gałęzi.

ZADANIA nakreślone przez VII Zjazd PZPR są niełatwe, ale realne. O tym czy i jak potrafimy je zrealizować, decyduje już obecny, każdy dzień pracy narodu. Patrzymy w przyszłość z optymizmem. „Polska klasa robotnicza i nasz naród — stwierdził na VII Zjeździe PZPR tow. EDWARD GIEREK — dowiodły wielokrotnie, że pragną podejmować trudne i ambitne zadania, że potrafią je skutecznie realizować. Program na przyszłe pięcioletcie, podobnie jak dotychczasowy, jest otwarty na nowe potrzeby i możliwości rozwojowe. Jesteśmy przekonani, że wszyscy ludzie pracy swoją aktywnością i inicjatywą, swoją dobrą pracą, zapiszą w nim nowe karty, wzbogacając go o nowe wartości, powiększając jego zasięg w procesie realizacji”.

(INTERPRESS) KRZYSZTOF STRZELECKI

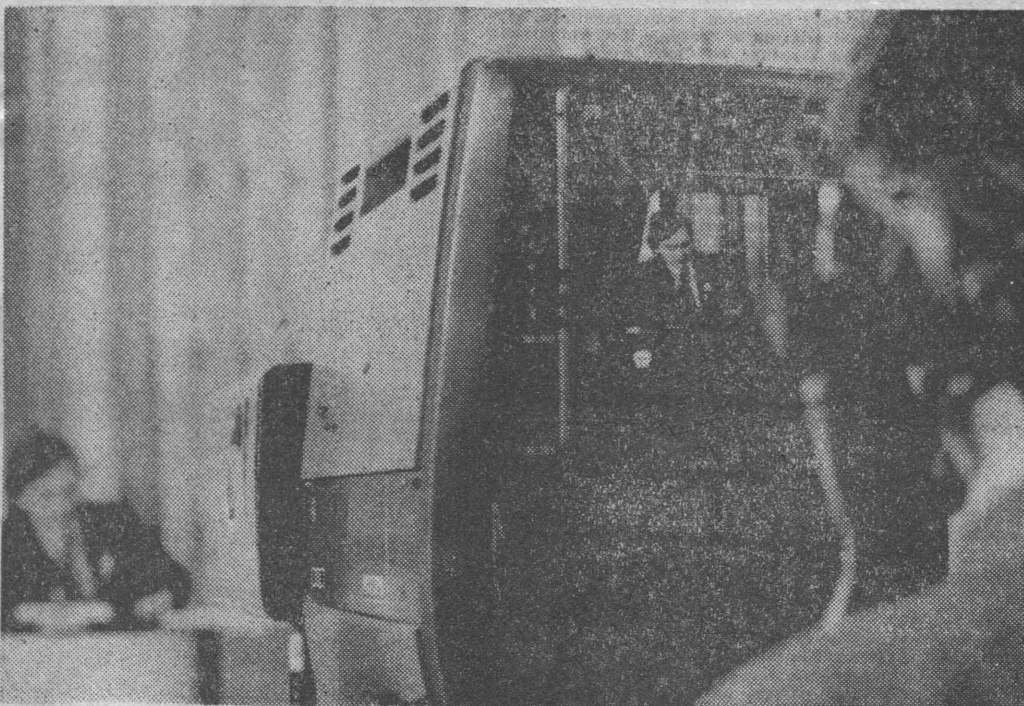


Siemiatycka publiczność oraz zaproszeni goście z zainteresowaniem oglądali przebieg turnieju.

Za kulisami „Banku Miast”

Znamy więc zwycięzcę! Po półrocznych przygotowaniach i finałowym pojedynku Siemiatyckie pokonały rywali. Nie umniejszając osiągnięć Człuchowa, Siemiatyckie udało się dokonać więcej, lepiej i efektywniej. Posłużmy się danymi. Ponad 7-tysięczne miasteczko potrafiło w ciągu pół roku wykonać podstawowe i dodatkowe zadania na sumę 93 mln zł, z czego 27 mln zł w czynach społecznych. Obliczono, że na jednego mieszkańca przypada niebagatelna kwota 3 tys. 601 zł, równoważąca jego społeczną pracę. Prawie każdy, stary i młody, dołożył swoich starań, by miasto było piękniejsze i nowocześniejsze.

Zatem wynik poszedł w świat! To ogromnie zobowiązuje i wymaga kontynuacji w dalszym działaniu.



Oskarżyciel red. Antoni Ciechan (w kamerze i na planie) był, mimo o swej roli, przychylny Siemiatyckiemu.

W niedzielę, późnym wieczorem, Siemiatyckie przeżywało szal radości. Nim jednak czartajewskie „Złote Kłosy” odtańczyły mazure, a na siebie rozbiły różnobarwne sztuczne ognie — przez dwa dni panowała atmosfera pełna napięcia i skupienia. To co widzieliśmy na ekranach telewizorów wymagało żmudnej pracy, wielu niekończących się prób i powtórek. Postronemu obserwatorowi mogłoby się wydawać, że z tego balaganu nie ma wyjścia. Tu się kable zapaliły, tam zabrakło żarówek, coraz to wydawano dyspozycje, by „podsympać” trochę śniegu na planie, zaś redaktorowi Ryszardowi Bójkowi „zginął” gdzieś mikrofon. Ale wszystko doszło do normy, gdy tylko podano sygnał wejścia na antenę ogólnopolską. Wszyscy potrafili się maksymalnie skoncentrować, zarówno doświadczeni w tym względzie ekipa telewizyjna jak też uczestnicy turniejów.

Większość filmów nagrano przed tygodniem, ale „na żywo” szły przecież wszystkie konkursy, występy zespołów amatorskich i solistów. Wielu siemiatyckan towarzyszyło



Tańczy zespół „Złote Kłosy” z Zespołu Szkół Rolniczych w Czartajewie. Fot. Krzysztof Świdarski

próbom bez przerwy przez dwa dni, tzn. w sobotę i niedzielę. Szczególnie zainteresowanie wzbudzały Ali Babki oraz Irena Jarocka. Do Siemiatyck przybyli także Skaldowie, którzy jednak nie pojawili się przed kamerami, bowiem nie dostarczono im na czas playbacków.

Bardzo serdecznie przyjmowani byli w Siemiatyckich goście z Człuchowa: zastępca naczelnika miasta Jarosław Dąbek, sekretarz KM partii Czesław Ostrowski, zastępca przewodniczącego MK FJN Ryszard Brudnicki, a także 10-osobowa ekipa uczestników konkursów, w skład której wchodził: kominiarz, pracownik nadzoru telekomunikacyjnego i mechanik POM. Wprawdzie ostatni konkurs (wymiany kół w cięgnikach) wywołał tyle nieporozumień i został nawet unieważniony przez prezydium jury, ale wynikało to po prostu z niedokładności regulaminu, a nie ze złej woli siemiatyckan.

Powiedzieli mi Człuchowianie, że Siemiatyckie zakochuje ich wielkość wykonanych zadań, ale też, że ich miasto nie jest pod tym względem gorzej. Mieszkańcy Człuchowa mają także na swoim koncie wiele godzin przepracowanych w czynach społecznych, czego dowodem są nowe drogi, ulice, urządzenia sportowe, strzelnica, muzeum,

przystanki autobusowe, zabudowa droższe itd. Ma to ogromne znaczenie zarówno dla miejscowych obywateli jak też i turystów licznie odwiedzających to miasto. W sezonie letnim (piękne jeziora) przebywa tu około 80 tys. osób. Człuchów dąży do tego, żeby być wizytówką województwa śląskiego!

Olbrychski obiecał siemiatyckanom, że przyjedzie na otwarcie rajzdu „U Kmiecica” (jedno z zobowiązań „bankowych”) i ufunduje rekwizyt symbolizujący tę siemiatycką postać kreowaną przezeń w filmie.

Odpoczątki transmisji „Banku Miast” w sekretariacie Urzędu Miejskiego bez przerwy dzwonił telefon. Dzwonili przyjaciele Siemiatyck z Olecka, Hajnowki, Białegostoku wyrażając uznanie dla osiągnięć miasta i jego mieszkańców.

Z wielkim napięciem i uwagą śledzili przebieg konkursów i głosowania najpopularniejsi bezsprzecznie na siemiatyckim „planie” — Maryla Rodowicz i Daniel Olbrychski. Popularny aktor nie po raz pierwszy odwiedza Siemiatyck. Związany jest z tą ziemią, bowiem tu się wychował. Jego matka była nauczycielką w Liceum w Drohiczynie, a następnie w Siemiatyckach. Uczyła m. in. obecnego naczelnika miasta Zbigniewa Radomskiego. Daniel

Wojewoda białostocki dr Zygmunt Sprycha pilnie obserwował cały przebieg turnieju. Gdy po pierwszym „wejściu” na antenę zapytał go, jak ocenia udział Siemiatyck w „Banku Miast”, odpowiedział: Siemiatyck bronią się same tym wszystkim co społecznie zrobiono. Bez względu na wynik konkursu wyrażam najwyższe uznanie aktywności społeczno-politycznemu i całemu społeczeństwu miasta.

— Gdybyśmy ten turniej przegrali — powiedzieli mieszkańcy Siemiatyck — nie byłoby i tak nie stracili. — Po przejściu całej tej burzy (niemniej „Banku Miast”) — twierdził prezes Towarzystwa Przyjaciół Siemiatyck Franciszek Miłkowski — pozostało przecież przeświadczenie, że czegoś w tym mieście dokonano.

LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

Rewindkacja praw z przymusu

Martin Jayson zwrócił się do sądu w Londynie o przywrócenie mu częściowej władzy rodzicielskiej, aby mógł przywrócić ukarać swego 10-letniego syna. Paula. Martin jest od trzech lat rozwiedziony, ale nadal mieszka pod jednym dachem z żoną i synem. Jayson — junior od dłuższego czasu płata ojcu złośliwe figle oraz obraża go obraźliwymi wytykami. Jayson stara się odzyskać władzę rodzicielską prawnie, na kilka minut dziennie, by sprawić urwiskowi zasłużone łanie.

Klub Johnów Hillów

Kluby w Wielkiej Brytanii mają wieloletnią tradycję. Niedawno w Londynie utworzono kolejny klub, gdzie można przyjemnie spędzić czas, zjeść spokojnie obiad i porozmawiać z przyjaciółmi. Jedynym warunkiem wstąpienia do tego klubu jest posiadanie tego samego imienia i nazwiska: John Hill. Dotychczas zgłosiło się 70 panów w różnym wieku.

Trudności

Od pewnego czasu policjanci miasteczka South Union Township (stan Pensylwania) patrolują ulicę... 2-tonowa śmieciarka, bowiem tutaj miejsce stwierdził, iż nie dysponują funduszami na zakup benzyny dla dwóch osobowych samochodów policyjnych, a i tak muszą utrzymywać śmieciarkę, która nie jest wykorzystana całkowicie. Dotychczas nie ma doniesień, czy to ograniczenie w miasteczku wpłynęło na wzrost przestępczości.

Najgadatliwsi — w Brazylii

Ze statystyk wynika, że najbardziej gadatliwymi abonentami telefonii na świecie są Brazylijczycy. Na jeden aparat w tym kraju przypada rocznie średnio aż 1734 rozmowy. Statystyki podają również, że na świecie funkcjonuje obecnie 338 milionów aparatów telefonicznych.

IDA KOLEDNICY..

Obyczaje ludowe związane z Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem, niegdyś bardzo popularne, jeszcze nie całkiem zaginęły. Zwyczaj składania życzeń przetrwał do dziś, m. in. w obchodzeniu domów przez koledników. Jest ono połączone ze śpiewaniem pieśni okolicznościowych oraz koled i pastorałek, a także z inscenizowaniem „szopek” często urozmaianych motywami z lokalnego folkloru. Kolednicy chodzą najczęściej z Turoniem i gwiazdą. W zamian za życzenia otrzymują poczęstunek lub datki. Ten stary i piękny zwyczaj przetrwał również w orawskiej wsi Lipnica Wielka pod Babią Górą. Odwiedzający kolejno zagrody, chłopcy przebrani za diabła, śmierć, czarownicę — figlami i rubasznością wzbudzają wiele radości wśród domowników.

NA ZDJĘCIU: kolednicy spod Babiej Góry. CAF — Momo



O dwóch takich co na morzu

Ciąg dalszy ze str. 1

zupełnie zdawali sobie sprawę z tego, co ona oznacza i dla nas i dla naszych córeczek. Znała ją jeszcze raz okazja się dzieła, robiąc w okresie naszej rozłąki specjalizację z pediatrii. Wyobrażam sobie też, jak z mną tęsknił rodzice, z którymi jestem bardzo związany uczuciowo.

Pozycja zawodowa. Mogę powiedzieć, że ja miałem. Bezpośrednio po dyplomie pracowałem krótko w waskiowskich Zakładach im. Emilii Plater, potem przez sześć lat kierowałem przychodnią przyzakładową w Czarnej Białostockiej, robiąc jednocześnie specjalizację w internistce i medycynie przemysłowej (w klinice docenta Białawca, pod opieką doktora Grabowskiego). Potem dwa lata w Kielcach, gdzie pracowałem w klinice internistki, którą kierował docent. Dzięki uczestnictwu w organizacji oddziału sztucznej nerki, którym kierował docent. Dzięki zmianom miejsca mam nie od dziś, więc może i to zadecydowało w jakimś stopniu o pływaniu... Znowu Białystok, praca w Juskowym Grodzie, patronat dra Szelachowskiego i dra Grabowskiego, których pomoc zawsze wdzięcznie wspominam i których cenię. I po z górą dziesięciu latach pracy — decyzja: spróbuję!

Jaki wpływ na nią miały wieści o wysokich zarobkach? Bądźmy szczerzy. Nikt, kto podejmuje decyzję mającą zaważyć na dalszym życiu, na jakości życia rodziny, nie może nie brać tego momentu pod uwagę. — Romantyzm? Proszę pana, chęć pokonania własnych słabości, chęć sprawdzenia siebie, chęć chybienia każdego, kto chodzi w spodniach. Więc jeśli nawet nie do tego nie przyszedł, jeśli nawet — co się przecież też zdarza — nie potrafił sformułować swych myśli, a nawet nie zastanawia się nad tym

w ogóle, to świadomie czy podświadomie każdy człowiek morza powoduje się czymś takim właśnie, co potocznie określa się mianem romantyzmu. A jeśli porówna pan daty, to zauważy pan, że przed moim pierwszym rejsem powrócił z wyprawy dookoła świata kpt. Krzysztof Baranowski. Byłem wówczas z rodziną na wczasach nad morzem, pamiętam powitanie bohatera oceanów. Nie wierzył pan, ale ja po raz pierwszy zobaczyłem morze dopiero w roku 1957, przy okazji szkolnej wycieczki na Westerplatte...

Inna sprawa, to konfrontacja romantycznych wyobrażeń o morzu z ciężką na nim pracą rybaka, i każdego zresztą członka załogi pełnomorskiego statku rybackiego. Ciężkim, morderczym trudem, często w fatalnych warunkach atmosferycznych, na mrozie, w czasie sztormu po kilkanaście godzin dziennie na pokładzie. „Bo kto żył do żniw”. Z tym wszakże, że — w odróżnieniu od sytuacji często spotykanych na lądzie — załoga statku rybackiego jest niezwykle solidarna, każdy ma tzw. „part”, czyli procentowy udział w wartości złowionej ryby, jest więc bezpośrednio zainteresowany jak największym połowem. Na trawienie nie ma obrobków. Nie może być.

Zawód rybaka jest więc popłatny, ale równocześnie bardzo ciężki. Ale znowu nie tak ciężki, jak chcą to autorzy niektórych demonicznych opowiadań z rozszalałym żywiołem, przedstawiający pracę nieczym harówką na galerach. Dolega nam bardziej monotonia dnia i tęsknota za bliskimi.

Jak ta konfrontacja wyglądała w moim przypadku? Szczerze mówiąc przed pierwszym rejsiem nie miałem czasu o tym myśleć. Lekkarz pokładowy ma pełne ręce roboty jeszcze przed obdaniem do kei. Do jego zadań należy kontrola stanu zdrowia członków załogi (33 osoby w wypadku jednostki typu „Finwal”), sprawdzenie szczepień lub zaszczepienie tych, którzy nie mają aktualnych zaświadczeń, jednym słowem — ocena przydatności człowieka do pracy w kilkumiesięcznym rejsie. Następnie sprawdzenie i u-

suplenie sprzętu medycznego i wyposażenia apteki, przychodni, szpitala i izolatki, które znajdują się na statku, potem nadzór nad stanem sanitarnym statku, kontrola pomieszczeń na żywność (i samej żywności), sprawdzenie pomieszczeń załogowych i chłodni oraz dopilnowanie mikrobiologicznych badań wody pitnej.

Po tych przygotowaniach można nieco odpocząć w czasie przelotu na łowiska. Ale też nie zawsze. Na przykład w ostatnim rejsie jeszcze na redzie Swinoujścia mechanik z naszej jednostki dostał zawału; tylko szybkiej interwencji lekarskiej zawdzięcza życie...

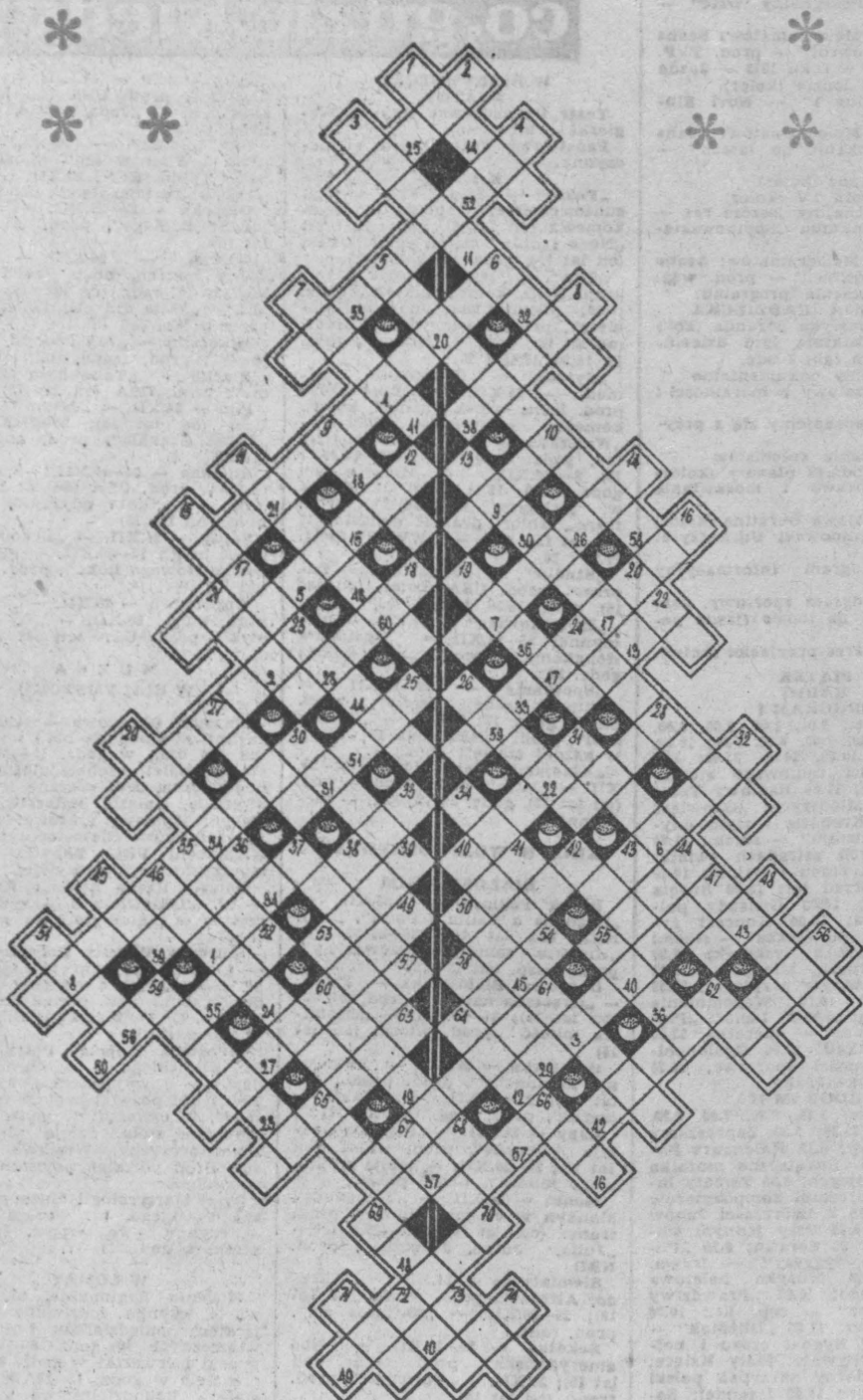
A co można powiedzieć o pracy lekarza na łowiskach? Chyba to, że jest się zdany tylko na własnego siebie. I trudno to sobie wyobrazić, jak człowiek wtedy czuje się potrzebny innym. Dużo bardziej niż na lądzie. To są już rzeczy sprawdzone i potwierdzone, że załogi tych statków, na których pokładzie przebywa lekarz, czują się o niego lepiej psychicznie. Bo trzeba wiedzieć, że nie wszystkie nasze jednostki mają własnych lekarzy i funkcja lekarza nie ogranicza się do opieki nad jedną załogą, jest się raczej lekarzem całej floty łowiącej w pobliżu. Dla ilustracji: w okresie od maja do sierpnia udzielilem pomocy blisko tysiącu rybaków z jednostek polskich, ale również rybaków niemieckich, francuskich, radzieckich, amerykańskich.

Rzeczywiście, najbardziej dramatycznym momentem mojej pracy w ostatnim rejsie była historia, o której pisał „Głos Szczeciński”, chociaż często również przeleżałem dramatyczne, tyle, że o wiele mniej spektakularne były na przykład porady „medyczne”. Na czym one polegały? Otóż, jeśli woda pomocy lekarskiej statek łowiący w pobliżu to sprawa jest prosta: lekarz wsiada w szalupę i plynie do chorego (to jest osobny rozdział, to „podróże” podczas sztormowej pogody), natomiast jeśli odległość na to nie pozwala, przeprowadza wywiad lekarski drogą radiową i na podstawie zebranych danych diagnozuje przypadek i zaleca postępowanie.

A „katalog” chorób jest wcale bogaty. W szpitalu statkowym znajduje się i wysiękowe zapalenie stawu kolanowego, i zapalenie obojczyka, a to jakiś ropień, a to złamanie żelaznej, a jakże, jednemu trzeba zaszczepić ranę, drugiemu zaś wyrwać (i), zagipsować lub unieruchomić jakiś przypadek ortopedyczny. Rece pełne roboty.

— Wolne chwile? Przeznaczylem na naukę języka angielskiego i na studiowanie literatury medycznej. Pracowałem też nad zleconym mi przez Wyższą Szkołę Morską w Szczecinie i Wydział Szkołę Morską w Gdyni tematem pracy na temat oceny wydolności krążenia u członków załogi statku.

KRZYŻOWKA ŚWIĄTECZNA z hasłem



Po prawidłowym rozwiązaniu krzyżówki, litery w polach ponumerowanych w dolnym rogu, czytane w kolejności odpowiadającej im liczbom od 1 do 60, utworzą aktualne hasło. W nadesłanym rozwiązaniu wystarczy podać to hasło.

ZNACZENIE WYRAZÓW

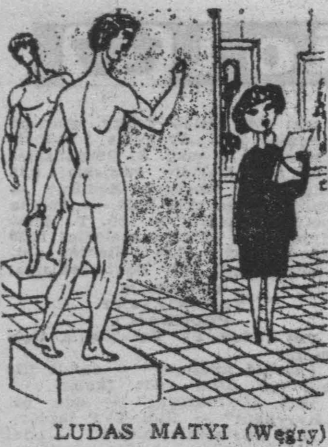
PRAWOSKOŚNIE: 1) jaryzny, grzyby itp. zamarynowane w ocie z korzenia mi, 3) uczucie bezgranicznego sadowolenia, radości itp., 5) np. beri-beri, 7) krótki utwór sceniczny o zartobliwej treści, 9) jednostka siły, 11) do miasteczka ziemniaków, 13) rekwiizyt kolejniaków, 15) pod tyżwiarzami, 17) podkład pod politykę albo zaprawa z octu i korzeni do marynowania mięsa, 20) bilet loteryjny, 21) jedzono w Kanadzie i USA, 24) sąsiadka Europejki, 26) pejzaz, 27) imię autora „Chłopca z Salickich Świątek”, 29) odwieczny, 30) podwyższenie przy torze kolejowym, 31) piosenka o tematyce związanej z Bożym Narodzeniem, 34) np. 24.XII.1978 r., 35) kuki myśliwskie, 36) litwa, pociecha, 38) termin tenisowy, 40) zabawka na gumce, 42) maluje szyby na zimno, 43) zabójstwo młodości w pin-wsch, Węszcech, 46) rebrzyty glinowiec w krodki „win-dy”, 48) weślo miasteczko, 50) szczegóły na masie, 51) pociecha głupca, 53) miasto w Norwegii, 59) pod kora, 58) autor „Ferdynanda Wspaniałego”, 59) potrawa mleśna pochodząca z Węgier, 60) prąd powietrza wykorzystywany do lotów szybowcowych, 62) składnik kuli, 64) ryśnek na ciele, 65) pias myśliwski, 67) ryba wigilijna, 68) ministrowa stajenka

betelejska, 71) krawędź zagła, 72) roślinna na koszyki.

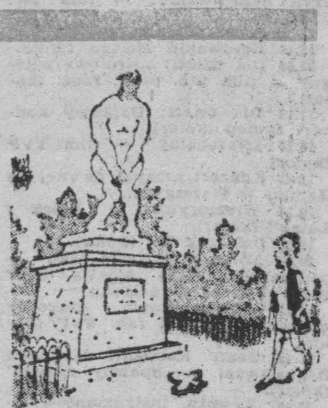
LEWOSKOŚNIE: 3) mogą być rodzinne (do zacięśniania), 4) zimowa uciecha dla dzieci, 6) błyszcząca ozdoba choinkowa, 8) fatamorgana, 10) stan w USA, 12) leczy bez kwalifikacji, 14) od Świętego Mikołaja, 18) dach nad tronem lub łóżem, 17) pokład statku, 18) okres wolny od pracy lub nauki, 23) marzenie karawany, 23) w przeddzień Bożego Narodzenia, 25) rodzaj ciastka z kremem, 28) aromatyczny trunek, 30) uśmiech losu, 31) herb szlachecki używany m. in. przez Mikołajewiczów, 33) pojazd jednokółowy, 33) do grania lub uprawiania, 35) wysiłek, 37) bożek z koźlimi rogami i kopytami, 39) głupia część stołu, 41) wierzchołek masztu, 43) widziadło, 44) gremium, 47) dawniejszy ubogi krewny, 48) upominek, 49) król z szopki, 52) coś niesykalnego, 54) chwast z rzepami, 56) surowiec na kawior, 57) też kierownica, 59) coś z drobiu na świąteczny stół, 61) sklep tytoniowy, 62) jedna ze stolic europejskich, 63) okrutna skala osadowa, 63) jeździł mózgowy, to apopleksja, 68) miasto we wsch. Turcji, 70) trudno mu porozumieć się z 59 lewoskośnią, 73) kolor w kartach, 74) sztuczna stajenka „HEILESS”.

Wśród cyferek, którymi w terminie tygodniowym nadesłałeś rozwiązanie, rozlosujemy dziesięć bonów książkowych po 50 zł.

Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka świąteczna”.



LUDAS MATYI (Węgry)



DAILY MIRROR (W. Brytania)



— Poszedłby pan dalej z tymi skrzypcami, bo mnie już od nich głowa boli!
DAILY MIRROR (W. Bryt.)



— Zaraz zwróć, tylko sobie zrobię kopie!
LUDAS MATYI (Węgry)



— Odjadł tu nie wolno parkować!
LUDAS MATYI (Węgry)

KONKURS KONKURS KONKURS

Nasz konkurs nie jest trudny, ale też i nie należy być łatwym. Wyśleliśmy bowiem z założenia, że święta nie są wprawdzie po to, aby się zbytnio przejmować, ale też i nie po to, aby zgnuszyć umysłowo. Tym bardziej, że czeka nas aż czterodniowy wypoczynek. Nieco gimnastyki umysłowej nie zawadzi.

Jak już z pewnością Czytelnicy zauważyli, jest to właściwie quiz. Z licznego grona ludzi, którzy w przeszłości zasłużyli się szczególnie naszemu regionowi (i nie tylko) wybraliśmy dziewięć postaci. Opracowaliśmy ich minibiografie, uwzględniając najważniejsze daty z ich życia oraz dzieła. Życiorysy te należy uważnie przeczytać, a następnie „dopasować” do nich właściwe nazwisko wybierając je spośród trzech umieszczonych pod daną biografią. Nazwisko należy podkreślić, całość quizu wyśleć w kopercie i przysłać do dnia 5 stycznia 1979 r. do „Gazety Współczesnej” (Białystok, Wesołowskiego 1) w kopercie opancerzonej hasłem „Żywoty sławnych mężów”.

Oczywiście, przy niektórych postaciach mogą się wyłonić kłopoty, jako że nikt z nas nie jest chodzącą encyklopedią. Od czegoś jednak to prawdziwe encyklopedie. W razie potrzeby sięgamy na półkę, zdejmujemy właściwy tom Wielkiej Encyklopedii Powszechnej i po kłopotce. Opracowując ten quiz pomyśleliśmy o tym, aby naszym Czytelnikom ułatwić życie i dlatego prezentujemy tylko te postaci, które z racji swych zasług zajmują na tyle poczesne miejsce w naszych dziejach, że ich nazwiska wraz z najważniejszymi

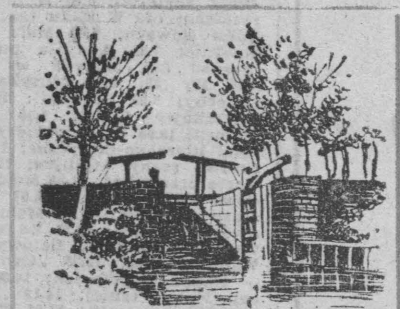
mi danymi biograficznymi znalazły się w encyklopediach.

Jeśli nie mamy pod ręką encyklopedii — mamy z pewnością sąsiadów, którzy ją posiadają. Święta stanowią znakomitą okazję, aby ich odwiedzić, a nasz quiz dostarczy pretekstu. Tak się bowiem jakoś składa, że ludzie mieszkający w jednym bloku, a nawet w tej samej klatce schodowej, znają się często jedynie z widzenia. Będzie nam bardzo miło, jeśli nasz konkurs przyczyni się do zawarcia bliższych znajomości. Nie będziemy także mieli nic przeciwko temu, że nawet wręcz przeciwnie, jeśli rozwiązywanie będzie efektem pracy zespołowej. Przewidzieliśmy wprawdzie grody indywidualne, lecz bliżej sąsiadów — a dojdzie do tego być może w wyniku wspólnego rozwiązywania konkursu — nie będą mieli trudności z podzieleniem się.

Brak sąsiadów uzbrojonych w encyklopedię nie powinien nas zmniejszać. Maja je wszystkie biblioteki winien nas zmniejszać. W takim wypadku trzeba będzie publicznie i szkolnie. W takim wypadku trzeba będzie publicznie poczekać nieco z ostatecznym rozwiązaniem konkursu, ale przewidzieliśmy i to, wyznaczając dostatecznie odległy termin nadsyłania nagrań (30 bonów).

Aby wybić udział w losowaniu nagród (30 bonów książkowych po 50 zł każdy) wystarczy odgadnąć prawidłowe nazwiska pięciu sławnych mężów. Między innymi, którzy odgadną wszystkie, zostanie ponadto rozlosowana nagroda specjalna w postaci KSIĘGI CYTATÓW Z POLSKIEJ LITERATURY PIĘKNEJ.

ŻYWOTY SŁAWNYCH MĘŻÓW



Urodził się w 1792 r. w Sannikach w Wielkopolsce, zm. 4.VIII.1850 r. na wyspie Helgoland. Z naszym regionem związany był krótko (1822—1826), lecz pozostawił tu po sobie pomnik, którego był projektantem i pierwszym budowniczym. Kanał ten uznawany został za jedno z najsłynniejszych dzieł polskiej myśli inżynierskiej XIX w.

W czasie Powstania Listopadowego awansował do rangi pułkownika, a następnie generała. Odwołał zwycięską bitwę pod Janinkami (2.VI.1831). Drukami ukazały się trzy jego książki: „Pamiętniki historyczne i wojskowe o wojnie polsko-rosyjskiej” (napiętny na rozkaz cara, o wydaniu w r. 1884), „Pamiętniki” (3 tomy wyd. w r. 1905) oraz „Cztery ostatnie wodzości polscy przed radem historycznym” (1885).

Czy był to:

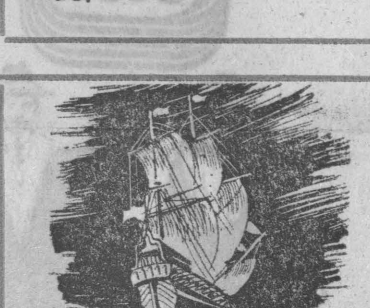
- a) Gen. IGNAJ PRADZYŃSKI
- b) Gen. JOZEF CHŁOPICKI
- c) Gen. JAN SKRZYŃCEWICZ

Był wybitnym działaczem międzynarodowym. Urodził się 5.XII.1836 r. w Żółdku na Wołoszczyźnie, zmarł 5.VIII.1903 w Quareville we Francji. Z zawodu był leśnikiem i w tym charakterze pracował w szkole leśnej w Sokółce do chwili wybuchu powstania 1863 r. Równocześnie prowadził aktywną działalność polityczną wśród służby leśnej, chłopów i drobnej szlachty podlaskiej. Jej celem było upowszechnienie wśród najszerszych rzesz idei walki o wolność społeczną i niepodległość Polski. W czasie Powstania Styczniowego walczył w Puszczy Knyszyńskiej, w Puszczy Białowieskiej, a następnie w Lubelskiem.

Po upadku powstania wyemigrował do Francji, gdzie w 1871 r. o randze generała Komuny Paryskiej dowodził obroną lewobrzeżnego Paryżu. Skazany na śmierć, uciekł do Anglii, gdzie został sekretarzem Rady Generalnej i Międzynarodowej Unii Robotników, a następnie kierownikiem Geneskiego Instytutu Narodowego i Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich w Paryżu. Pochowany na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu.

Jest to biografia:

- a) KONSTANTEGO KALINOWSKIEGO
- b) WALEREGO WROBLEWSKIEGO
- c) JAROSŁAWA DĄBROWSKIEGO



Pochodził z Ciechanowca. Urodził się tam 13.IX.1739 r. jako syn architekta, w r. 1763 ukończył seminarium duchowne w Warszawie, a w siedem lat później wrócił do Ciechanowca jako proboszcz i tam mieszkał aż do śmierci (2.VII.1796). Zajmował się badaniem flory i fauny Podlasia oraz Mazowsza, ze zbiorów ściąganych przez ks. Annę Jabłonowską z całego świata utworzył w Sieniawie muzeum przyrodnicze. Wydał pierwsze dzieło krytyczne poświęcone przyrodzie polskiej, a mianowicie czterotomowy „Dyktańnik roślinny...”, który do połowy XIX w. doczekał się czterech wydań.

Na cześć Komisji Edukacji Narodowej opracował następującą podległość: „O rolnictwie...”. Zwiastował domowych i dzikich, osobliwie krótko-tych, historyj naturalnych powstania i gospodarkę... „Razem kopanych osobliwie zastępnym szkieletu, pozostanie i zacytuje...”. „Botanika dla szkół narodowych”.

W uznaniu zasług na polu naukowym otrzymał m. in. tytuł doktora nauk przyrodniczych i filozofii Szkoły Głównej Wileńskiego Uniwersytetu Litewskiego w Wilnie. W rodzinny Ciechanowca w 1830 r. ustanowiono mu pomnik, a w latach sześćdziesiątych naszego wieku utworzono Muzeum Rolnictwa jego imienia.

Przyrodnikiem tym był:

- a) JAKUB WAGA
- b) KRZYSZTOF DZIEKOŃSKI
- c) JAN KRZYSZTOF KLUK

Postać ta jest:

- a) JAN Z SZAMOTULI
- b) JAN Z LUDZISKA
- c) JAN Z KOLNA

Ten wielki człowiek urodził się 8.V.1799 r. w Grabowie koło Szczuczyna, zmarł 23.XI.1890 r. w Warszawie. Był przyrodnikiem. W latach 1818—1849 uczył w szkołach średnich, a jednym z jego uczniów był Cyprjan Kamil Norwid. Przez blisko pół wieku do 1841 r. był statym współpracownikiem miejscowego „Biblioteka Warszawska”. Odbił wiele podręczników naukowych, specjalizował się w zakresie zoologii na uniwersytecie w Berlinie, Lipsku i Królewcu. Pozostawił po sobie spuściznę w postaci kilkudziesięciu prac naukowych, publikował również utwory literackie.

Napisał ponad trzysta artykułów głównie na tematy przyrodnicze, a także kilka podręczników, z których najbardziej znany to „Historia naturalna” (1859). Był również tłumaczem, doceniał m. in. przekładu dzieł J. J. Vireya „Historia przyrody i zoologii zwierząt” oraz H. Milne-Edwardsa „Zoologia”. Był założycielem ogrodu botanicznego w Warszawie.

Przyrodnikiem tym był:

- a) ANTONI STANISŁAW WAGA
- b) JAKUB IGNAJ WAGA
- c) TEODOR WAGA



Ten poeta ludowy to:

- a) KAROL SEMBRZYŃSKI
- b) MICHAŁ KAJKA
- c) HIERONIM MAŁECKI



Urodził się w Oświęcimiu w 1527 r., lecz większość życia spędził w Tykocinie, gdzie również zmarł w 1603 r.

Pochodził z rodziny mieszczańskiej. Za wybitne zasługi w dziedzinie piśmiennictwa w 1561 r. uzyskał tytuł szlachecki, a nauczyciel młodości starosty tykocińskiego i wawilnowskiego. Był również bibliotekarzem i pisarzem królewskim, sprawując m. in. pieczę nad biblioteką Zygmunta Augusta znajdującą się w Tykocinie. Znanym jest zwłaszcza jako autor „Dworzanina polskiego” (1586 r.), napisanej wierszem i prozą. Wiersz ten jest jednym z najwybitniejszych stylów swojej epoki.

Czy tym znanym humanistą był:

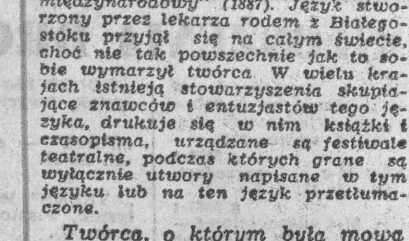
- a) ANDRZEJ FRYCZ - MODRZEWSKI
- b) SZYMON SZYMONOWICZ
- c) LUKASZ GÓRNICKI

Urodził się w Białymstoku 15.XII.1859 r. w domu przy ul. Zielonej, która do kilkunastu lat nosi jego imię. Zmarł 14.IV.1917 r. w Warszawie. Z zawodu był okulista, lecz na tym polu nie miał żadnych osiągnięć. Od dziecka przejawiał wybitne zdolności językowe i — dużo mniejsze literackie. Tych ostatnich próbował pisać w dzieciństwie m. in. wiersz ośmiokrotową tragedię pt. „Wieża Babel”. W której akcja rozgrywała się na białostockim rynku w sąsiedztwie ratusza. W wieku dojrzałym pisywał wiersze i dokonywał przekładów utworów literackich na słowny język, którego był twórcą.

Język ten nie miał początkowo nazwy, nadano mu ją później — lecz jeszcze za życia twórcy — od pseudonimu, jakim posługiwał się ów młody okulista wydając pierwszy swój podręcznik zarysowy „Język międzynarodowy” (1887). Stworzony przez lekarza roden z Białostoku język był na całym świecie, choć nie tak powszechnie jak to sobie wyobrażali twórcy. W wielu formach istniała stowarzyszenia skupiające znawców i entuzjastów tego języka, drukowały się w nim książki i czasopiśma, urządzano, za festiwal teatralne, podczas których grano wyłącznie utwory napisane w tym języku lub na ten język przetłumaczone.

Twórca, o którym była mowa wyżej, to:

- a) LUDWIK ZAMENHOF
- b) JAN MACCIN SCHLEYER
- c) LUDWIK CABENTZ



Urodził się 27.IX.1838 r. w Skoczku koło Elku, większość życia spędził w Ogródku — gdzie obecnie istnieje poświęcona mu izba muzealna — zmarł w Orzeszu 22.IX.1940 r. Z zawodu był rolnikiem, lecz parę lat także cięślistwem. Nade wszystko jednak był poetą i działaczem serdecznie miłującym swój region oraz „macierzyńską mowę”.

Wiersze jego drukowały mazurskie pisma i kalendarze. Za jego życia ukazał się tylko jeden ich zbiór pt. „Pieśni mazurskie” (1927).

Pośmiertnie wydano m. in. „Wpół wierszy” (1958), „Wiersze wybrane” (1958) i w tym samym roku „Zabramem snop płonu...”. Na jego cześć jedna z wsi w okolicy Ostrody otrzymała nazwę upamiętniającą go i jego twórczość. W Elku w wielu miejscowościach istnieją ulice noszące jego nazwisko.

Ten poeta ludowy to:

- a) KAROL SEMBRZYŃSKI
- b) MICHAŁ KAJKA
- c) HIERONIM MAŁECKI

A jednak z tej ziemi...

INSPIRACJA

Zona pełnego francuskiego piasku z Niois uniósł skargę o roszad, ponieważ główna bohaterka z ostatniej powieści meza jest przedstawiona tak, że każdy może się domyśleć, iż chodzi właśnie o nią. Autor, którego zapytano co o tym sądzi, odpowiedział (jak donosi „Le Monde”): „Prawda jest że jest to postać całkowicie wymyślona. Ale dopiero, kiedy sama wystąpiła o roszad, zrozumiałem, że to ona mnie zainspirowała”.

POŻAR

Kiedy Giovanni Perrazzi z Geny opuszczał się po śnie do samochodu, by wraz z innymi strażakami udać się do pobliskiego pożaru, zapalił się mu w kieszeni zapalnik. Zanim straż mogła się udać na miejsce, skąd przyszedł alarm, musiała ugasić pożar w jego spalinach.

LEPSZE PUSTE KRZESŁA

Szwajcarska gazeta „Basler Nachrichten” po zakończeniu koncertu, który nie przyciągnął publiczności do Bazyli, zwróciła się o wywiad do dyrygenta. Ten odpowiedział krótko: „Wcale nas to nie smutniło. To dwójka przed lepij grać, mając przed sobą puste krzesła niż puste obłęd”.



Filatelistyka praktyczna

Polska literatura filatelistyczna wzbogaciła się o nową, cenną pozycję. Na kładem Królowej Agencji Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch” ukazała się praca Marii Groer pt. „Filatelistyka praktyczna”. Białostockim filatelistom nie potrzebują autorki przedstawiać: należała ona do aktywnych współorganizatorów

Ogólnopolskiej Wystawy Filatelistycznej „Pierwszy Krok”, jaka w 1969 roku odbyła się w naszym mieście. Maria Groer swoje zbiory filatelistyczne eksponowała na wielu międzynarodowych i światowych wystawach, za które zdobywała cenne medale i wyróżnienia.

„Filatelistyka praktyczna” wyszła więc spod pióra wybitnego zbieracza i znawcy przedmiotu. „Wiedza filatelistyczna — pisał autorka we wstępie do swej pracy — to nie tylko zna-

celu pogłębianie znajomości przedmiotu w zbieraniu filatelistycznym. Oddając do rąk Czytelników to opracowanie w formie dostępnej zarówno początkującym amatorom, jak i bardziej zaawansowanym zbieraczom, żywić nadzieję, że przyczyni się ona do bardziej świadomego podejścia do umiarkowanego „hobby”. Z wielu swych zbieranych wyrobów wybrała filatelista, jakiegoś amatora, w związku z zbieraniem stała się bardziej połączającą w miarę wzrostu wiedzy o przedmiocie „zbieractwa”.

Czy w słowach nie ma przesady? Nie. Jest to prawda. Bez stałego pogłębiania wiedzy ogólnej i wiedzy filatelistycznej nie może być mowy o pełnym zadowoleniu w filatelistycznym kolekcjonerstwie. W pracy Marii Groer Czytelnicy znajdą odpowiedzi m. in. na takie pytania: jak: dlaczego zbieramy znaczki pocztowe? co to jest filatelizacja? jak dostać do wydania pierwszy znaczek polski? jak powstaje znaczek pocztowy? jakie mamy rodzaje znaczków pocztowych? co jeszcze — oprócz znaczków — zbieramy? jak rozpoznać fałszywki? jak przechowywać i konserwować znaczki pocztowe? jak opracować zbiór filatelistyczny na wystawę? co daje zbieraczom organizacje filatelistyczne? jak zdobyć do zbioru znaczki pocztowe?

Książka napisana jest bardzo przystępnie. Posługując się nią i zagłębiając wiedzę filatelistyczną ułatwia zbieraczom słownik najczęstszych używanych w filatelizacji wyrazów, które nie zawsze są znane. Wskazuje na czterech językach — polskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Przyszłość cenna dla zbieraczy. Książka Marii Groer uzupełnia te luki. Dla filatelistów chcących się pogłębić w filatelizacji, a także dla tych, którzy chcą się dowiedzieć, jak zbierać znaczki pocztowe, jest to książka, którą warto mieć w swojej kolekcji.

